Nr. 338 | Piątek 1 Listopada 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ofensywa francuskiego faszyzmu

„Front ludowy" w obronie demokracji

Faszyzm francuski ma niewątpliwie swe słabe strony: nie posiada żadnego oparcia wśród proletarjatu; nie posiada własnej szeroko zakrojonej partji politycznej; jest (częściowo) rozbity na kilka ugrupowań i t. d. Jednakowoż ma także silną stronę: najsilniejsza organizacja faszystowska, „Krzyżów Ognistych", jest przedewszystkiem organizacją pół-**wojskową**, karną, **uzbrojoną**. Już 14 lipca b. r., w dzień święta narodowego rzuciło się to w oczy: demonstracja „ludowego frontu" była bez porównania większą, ale pochód „krzyżów" był bardziej zwarty, karny. „Krzyże" zbroją się gwałtownie: już parokrotnie przypadkowo wykryto transporty broni. Posiadają własne aeroplany. Przeprowadziły **motoryzację(!)** swych oddziałów.

Rzecz zaczyna stawać się bardzo **niepokojącą**. „Krzyże" już **prawie nie ukrywają swych dążeń do wojny domowej**. Ostatnio przeprowadziły w różnych miejscach na**gle alarmy-manewry**, przyczem zaalarmowane oddziały udały się na tereny manewrów ciężarówkami.

A i ten pułk. de la Rocque'a, przewódcy „Krzyżów" zmienił się bardzo. W ostatnim tomie wielkiego francuskiego miesięcznika „Le mois" zabiera głos „sam" De la Rocque i przemawia tonem „groźnym". A redakcja tegoż miesięcznika umieszcza swój artykuł o faszyzmie i powiada, że wygląda to tak, że De la Rocque gotów jeszcze francuskiej demokracji odroczyć termin „ostateczny", ale potem — wystąpi...

W tej sytuacji, wobec tych groźb i manewrów zbrojnych, Francja demokratyczna rzuca hasło: **„rozwiązać ligi faszystowskie"!** To hasło popiera przedewszystkiem „ludowy front", ale także inne ugrupowania. Na niedawno zakończonym zjeździe radykalnej partji w Paryżu (nie cała partja należy do „frontu") omawiano zagadnienie rozwiązania „lig" bardzo poważnie i domagano się od Lavala (Rządu) stanowczych kroków.

Laval jednak — manewruje.. Jak pisze w „Populaire" tow. Blum, Laval unicestwił projekt Chautemps, który żądał rozwiązania wszystkich organizacyj umundurowanych, poddanych dyscyplinie i komendzie. Natomiast dekrety, wydane przez Lavala—zdaniem tow. Bluma — nie mają żadnego realnego znaczenia: ani zakaz gromadzenia broni (bo „ligi" już są uzbrojone), ani zakaz gromadzenia się na drogach publicznych i t. p.

Mając do dyspozycji gotowe, karne uzbrojone oddziały, De la Rocqu może zacząć **krwawą awanturę** każdej chwili! Czego właściwie chce? Jego oficjalna ideologja jest, jak wiadomo, dość mglista i ostrożna: rozprawia o naprawie parlamentaryzmu i t. d. Ale chodzi o **dyktaturę**, o zniszczenie demokracji. Dość uważnie przeczytać najnowszą (apologetyczną) monografję francuską Malherbe'a p. t. „La Rocque". Zebrane tam są główne enuncjacje" p. pułkownika. Wzorem wszystkich faszystów żąda unicestwienia **walki klasowej** proletarjatu. Chce porozumienia z **Hitlerem(!)**. Urąga na „marksistów". Oświadcza, że posiada całkiem „bezinteresowną ekipę"(!!) która gotowa jest wziąć każdej chwili władzę w ręce...

Niebezpieczeństwa lekceważyć nie wolno, aczkolwiek siły demokracji francuskiej są wielkie i niema analogji pomiędzy Niemcami 1933 r. a Francją współczesną. Rozwiązanie „lig" zaś przedewszystkiem ligi La Rocque'a staje się sprawą wielkiej wagi. Ta liga to spisek na życie demokratycznej Republiki, zarazem spisek na ruch robotniczy.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Kolejarze austrjaccy wzywają

do biernego oporu

Nielegalna klasowa organizacja kolejarzy w Austrji dowiedziała się o projekcie zmiany płac, opracowanym w ścisłej tajemnicy, przez dyrekcję kolejową.

Projekt ten, jak łatwo się domyśleć, pogarsza warunki dotychczasowe. Wprowadza on nowe zaszeregowanie pracowników. obniża stawki, uchyla dodatki rodzinne i t. d. Kolejarze obliczyli, że niższe kategorja pracowników straciłyby według tego projektu prawie całą pensję miesięczną w roku.

Wobec tego organizacja nielegalna, wskazując na to, że pod panowaniem faszyzmu niema możności legalnej walki zawodowej, nawołuje kolejarzy do BIERNEGO OPORU: „Nie róbcie ani jednego ruchu ponad to, co jest niezbędne! Niech ci panowie odczują, że nie można nas bezkarnie spychać do poziomu bezbronnych niewolników".

Nowa Mandżurja

Japonja utworzyła państwo mongolskie

Urzędowa agencja japońska „Rengo" donosi, że przewodniczący Rady politycznej wewnętrznej Mongolji książę Jun, oraz sekretarz generalny tejże Rady książę De proklamowali wczoraj niezależność Wewnętrznej Mongolji (na granicy Mandżurji i Zewnętrznej Mongolji, znajdującej się pod protektoratem ZSSR.).

Banicja republikanów

Komedja z plebiscytem w Grecji

Premjer Kondylis wyraził wobec przedstawicieli prasy swe ubolewanie, że Rząd grecki „zmuszony był" zastosować ostre sankcje karne przeciw przywódcom republikańskim, Papandreu i Papanastasiu. Spowodowali to jednak obaj wspomniani przywódcy, obowiązkiem bowiem wszystkich stronnictw jest czuwać nad tem, aby plebiscyt odbył się przy zapewnieniu całkowitej swobody (?) głosowania. Tymczasem przywódcy republikańscy stwierdzili, że nie uznają nigdy „koronowanej demokracji", usiłowali wywołać powstanie ludowe przeciw Rządowi, zwracali się do króla w sposób „nieprzystojny", a nawet „bezczelny", a co najgorsza, związali się z... komunistami (?). Jesteśmy bezwzględnie zdecydowani zabezpieczyć w kraju pokój i porządek —zakończył premjer—nawet gdybyśmy byli zmuszeni uciec się do najsurowszych zarządzeń.

*

B. minister i przywódca opozycji obecnego reżimu, Papanastasiu, zostanie wydalony z granic

*

Król Jerzy powróci do Grecji na pokładzie krążownika „Helli", który będzie eskortowany przez kilka kontrtorpedowców. (PAT).

OD WYDAWNICTWA

Prenumeratorów i czytelników prosimy, aby zechcieli stale zawiadamiać Administrację naszego wydawnictwa o dostrzeżonych przez nich najdrobniejszych nawet brakach i niedokładnościach w dostarczaniu i kolportażu naszego pisma.

Wszystko dla... wojny!

Mowa wojowniczego Goeringa

W miarę wzrostu zbrojeń niemieckich, a zarazem w miarę wzrostu trudności gospodarczych i aprowizacyjnych (trzeba dać się wyładować nastrojom!), wzmaga się **wojowniczy** ton przemówień niemieckich „wodzów". Pod tym względem zasługuje na uwagę sobotnia mowa premjera pruskiego i generała Goringa na okręgowym zjeździe przewódców partyjnych we Wrocławiu. Ta mowa w poniedziałkowym numerze „V. Beobachtera" zajmuje trzy ogromne stronice — wciąż wraca do tematu zasadniczego, **do wojska i wojny**. Najciekawsze przytem, iż mówca przyznaje, że **koszta zbrojeń płaci — robotnik!** Mówca z uznaniem podkreśla to **„bohaterstwo, z którym robotnik zdobywa swą marną płacę, bo ojczyzna teraz potrzebuje środków na zbrojenia"** (dosłownie). Żaden robotnik na świecie (ciągnie dalej Göring), nie jest zdolny do takiego bohaterstwa, ale robotnik niemiecki, dzięki Bogu(!) został przywrócony narodowi(!)

Göring polemizuje z tymi, którzy oskarżają hitlerowców o ateizm: czyż nie widać, że **tylko dzięki Bogu(!)** hitleryzm mógł dokonać swego wielkiego dzieła?!

Göring wspomina o pokoju, ale dodaje: **„Lecz jeśli kiedykolwiek** naród zostanie powołany **do wielkiego czynu**, niech będzie **silnym** narodem ,godnym wielkiej godzi- [illegible]

W ten sposób Göring gadał przez parę godzin, przypominając armji „zasługi" swej partji: ani jednego bataljonu, ani jednej armaty, ani jednego samolotu nie mielibyśmy bez Hitlera!

Wszystko dla wojska! **wszystko dla wojny!** Taka jest krótka treść długiej mowy. Wywołała też znaczne wrażenie zagranicą.

C.

Kampanja wyborcza w Anglji

Lloyd George atakuje...

Lloyd George wygłosił przemówienie, w którem ostro krytykował politykę zagraniczną i wewnętrzną obecnego Rządu. Lloyd George przedewszystkiem zarzucał Rządowi ,iż ogłosił wybory w momencie kryzysu międzynarodowego. Drugim zarzutem, jaki sformułował mówca, było, iż Rząd brytyjski zwlekał z ogłoszeniem decyzji o bezwarunkowem poparciu Ligi Narodów. Zdaniem Lloyd George'a, sankcje gospodarcze będą niewystarczające. Mówca domaga się zwołania w Londynie, Waszyngtonie, Paryżu lub Rzymie konferencji, która omówiłaby możliwości wstrzymania szalonego wyścigu zbrojeń. (PAT.).

*

Były kanclerz skarbu, lord Snowden, wystąpił w przemówieniu [illegible] zwykle ostrym atakiem przeciwko Rządowi Mówca zwracał się do wyborców, by w żadnym razie nie głosowali na kandydatów rządowych. Jeśli w okręgu wyborczym wystąpi kandydat opozycji liberalnej, który wypowiadać się będzie za programem Lloyd George'a, to należy głosować za tym kandydaem. Jeśli zaś takiego kandydata nie będzie, należy oddać głosy za przedstawicielem Labour Party. (PAT.).

W dn. 1 listopada

O g. 11m. 30 r. wyruszy nasz pochód

na stoki cytadeli w Warszawie

Zbiórka wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, które udadzą się na stoki cytadeli w Warszawie w dn. 1 listopada, by złożyć hołd pamięci poległych

ZA WOLNOŚĆ i SOCJALIZM,

odbędzie się tak, jak zapowiadaliśmy, przed lokalem

STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH,

przy ul. Bielańskiej 9, ale nie o g. 10 rano,

tylko o godz. 11 m. 30 r. punktualnie.

Organizacje i stowarzyszenia winny przybyć ze sztandarami.

Amnestja?

Projekty p. Michałowskiego

Prasa twierdzi, że p. min. Michałowski przygotował PROJEKT AMNESTJI, którego zasady główne miałyby być następujące:

1) dla skazanych za „przestępstwa polityczne" — kary do półtora roku byłyby skasowane, kary do trzech lat — zredukowane o połowę.

2) dla przestępców pospolitych—kara do pół roku byłaby skasowana, kary od trzech do pięciu lat—zmniejszone do połowy.

Jeżeli te wiadomości są prawdziwe, mielibyśmy do czynienia już nawet nie z typowym półśrodkiem, ale z zarządzeniem... POZA CZASEM I PRZESTRZENIĄ.

Przecie niesposób byłoby nazwać tego AMNESTJĄ.

Prawda bez zasłony

Nowy Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla Rządu p Kościałkowskiego. Nikt nie wątpił, że uchwali. P. Miedziński zapewnił, że „piłsudczycy" są zawsze zgrani i zwarci. Wszyscyśmy przypuszczali, że jakaś deklaracja tego rodzaju nastąpi u schyłku pierwszej debaty „odrodzonego" parlamentu Rzeczypospolitej. P. w. s. w „Kurjerze Porannym" pisze z dużem rozczuleniem o walorach tego parlamentu „odrodzonego"; żadnej demagogji, żadnej kwestji personalnej, politycznej, klasowej... Nie sądzę, by p. w. s. **naprawdę** tak myślał. Czytałem uważnie sprawozdania z przebiegu dyskusji, czytałem je w „Gazecie Polskiej" i w „Kurjerze Porannym"; przecie **to jest rozpacz**. Mamy trzy czynniki: uroczystą deklarację kartelową p. Wierzbickiego, szlochy i apele „szarych" posłów prowincjonalnych, szlochy i apele, pozbawione jakiejkolwiek myśli pozytywnej, no, i wreszcie dowcipy p. Miedzińskiego.

P. min. Kwiatkowski raz jeszcze jeden **powiedział bardzo kategorycznie, że jest bardzo źle.**

*

W takich warunkach oficjalne „życie polityczne" kraju staje się z natury rzeczy **tylko** sumą pogłosek i plotek personalnych, o których wspominał p. Mie- [illegible]

Grupa posłów i senatorów złożyła hołd p. gen Rydzowi-Śmigłemu. Pomijając już nadużywaną do komiki formułkę „hołdowniczą" — powstały zaraz pytania; poszli do gen. Rydza - Śmigłego b. legjoniści i b. peowiacy; czy to byli „pułkownicy"? a dlaczego nie poszedł p. Sławek? więc upadek p. Sławka? itd., itp.

To tylko przykład. Cała „polityka" przeobraziła się **w kwestję personalno - klikową**. Inaczej być nie może tam, gdzie podjęto próbę zamknięcia życia politycznego Państwa w ramach **jednego obozu**, w dodatku obozu, utworzonego **sztucznie** w drodze mechanicznego nacisku aparatu biurokratycznego.

*

Sytuacja, wytworzona przez „reformy polityczne" p. Sławka jest tu beznadziejna. Każde „martwe jezioro", każde trzęsawisko wchłania i wsysa. **Prądy żywe powstają i biegną poza nim.** Z fikcji nikt nie zrobi dźwigni. Rozumiem dobrze melancholijny pesymizm p. Kwiatkowskiego. Żyra pp. Matuszewskiego i Becka wraz z p. Michałowskim nie powiększą wartości wystawionego weksla.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się w piątek dnia 8 listopada o g. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

Silne i masowe związki zawodowe — to cały ruch robotniczy silny i masowy

Na froncie wojennym i w kancelarjach dyplomatycznych

Sytuacja na froncie

Ani na froncie północnym, [illegible] na froncie południowym nie [illegible]szło wczoraj do żadnych większych starć. W dalszym ciągu Abisyńczycy — zgodnie z planem operacyjnym opracowanym przez cesarza — uchylają się od walki, dążąc do wciągnięcia Włochów w głąb kraju.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM.

Na froncie północnym wojska włoskie posuwają się powoli na szerokim froncie prowincji Tigre, nie spotykając po drodze żadnego oporu. Nie ulega wątpliwości, iż rasa Sejum, postępując zgodnie z rozkazami cesarza, będzie ustępował w dalszym ciągu [illegible] prawdopodobnie bez bitwy odda Makalle, która została już w [illegible]cznej części ewakuowana.

Przypuszczają, iż olbrzymie siły, jakie Abisyńczycy w dalszym ciągu gromadzą w okolicy Dessie, zostaną pchnięte ku północy dopiero po przybyciu cesarza, który oczekiwany jest w Dessie w [illegible]czątkach listopada.

Kurjerzy abisyńscy, którzy przybyli do Addis Abeby ze sztabu ras Sejuma w prowincji Tigre, opowiadali korespondentowi Reutera, że w ubiegłym tygodniu rozegrały się zacięte walki w małej dolinie, położonej na południe od Adui. Oddział włoski, liczący kilkuset żołnierzy, spostrzegł oddział pod wodzą Dedzasmacza Kingfou. Włosi przypuszczali, iż jest to tył na straż abisyńska, posuwali się więc naprzód i nagle znaleźli się w ogniu poważnych sił abisyńskich, ukrytych na zboczach górskich po obu stronach doliny. Straty zarówno wojsk abisyńskich, jak i włoskich, były bardzo znaczne. Wkońcu jednak Włosi musieli cofnąć się.

W górzystych miejscowościach [illegible] wąskich dolinach i przesmykach górskich.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Zupełnie niespodziewanie nadeszły wiadomości o koncentracji znacznych sił abisyńskich w pustyni Danakil, w pobliżu Mussa-Ali. Podobno siły abisyńskie wynoszą 40.000 ludzi. Wojska regularne są wzmocnione przez oddziały partyzanckie. Abisyńczycy zakupili wielką ilość wielbłądów, które są wysyłane do Danakil. Z Addis Abeby do Diredauy poprawiane są wszystkie drogi, celem umożliwienia transportu wojsk na wypadek zniszczenia lub przerwania linji kolejowej. Wzdłuż toru kolejowego została przeprowadzona droga, idąca przez Diredaua — Harar — Dzidziga do portu Berbera w Somalji angielskiej. Jest to wielki szlak karawanowy.

Prawdopodobnie Abisyńczycy na tym odcinku będą usiłowali dostać się na tyły armji włoskiej i wtargnąć do Erytrei. W każdym razie armja ta zamyka Włochom definitywnie drogi do linji kolejowej Dżibuti — Addis Abeby.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Na froncie południowym wojska abisyńskie cofają się w dalszym ciągu, umacniając się na wzgórzach. Plan stategiczny rasa Nasibu polega na wciągnięciu wojsk włoskich w teren dogodny dla Abisyńczyków, by następnie przejść do kontrataku. Nasibu gromadzi jakoby znaczne ilości wojska w okolicy Gorahai, gdzie dojdzie prawdopodobnie do większych starć.

**

Ras Guetaszo [illegible] przedstawicielami prasy oświadczył, że dopiero w ciągu listopada armja abisyńska gotowa będzie do rozpoczęcia ofensywy. Ras podkreślił wartość bojową żołnierzy abisyńskich. Na wtrąconą uwagę, iż na 4 żołnierzy abisyńskich przypada 1 karabin, ras odparł: Jeżeli jeden z uzbrojonych pada, broń jego bierze następny, który był bez broni. Nasi ludzie nie obawiają się śmierci, nie oddamy ani piędzi naszej ziemi, wyprzemy przeciwnika z naszych granic, w ciągu kilku miesięcy [illegible] będzie ani jednego Włocha w Abisynji.

Próby kompromisu kosztem Abisynji?

Wielką sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość, że do Genewy udaje się z Anglji poza Edenem również min. Hoare, mimo okresu przedwyborczego. Z drugiej strony uderza, że przyjechać ma również Laval, chociaż w Genewie ma być ustalony tylko termin wejścia sankcyj w życie. W Londynie większość dzienników zadawalnia się interpretacją oficjalną, że doniosłość postanowień, jakie zapadną w Genewie, wymaga obecności brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, że jednak polityka brytyjska nie ulegnie żadnej zmianie, a pozatem obecność w Genewie premjera Lavala da okazję do bezpośredniego kontaktu między Lavalem a Hoare.

Jedynie „Daily Herald" jest mniej dyskretny, pisząc na ten temat: „w okresie krytycznych dni, gdy podejmowano decyzje o sankcjach, **Eden pozostawiony był sam sobie w Genewie i musiał wziąć na siebie ciężką odpowiedzialność.** Obecnie, choć na porządku dziennym jest tylko ustalenie daty wejścia w życie sankcyj już postanowionych, i mimo że kampanja wyborcza w kraju jest w pełnym biegu, minister spraw zagranicznych musi towarzyszyć ministrowi Ligi Narodów. Hoare jedzie do Genewy, aby uzgodnić jakiś sposób działania, dzięki któremu rokowania mogłyby się odbywać za pośrednictwem któregoś z organów Ligi, lub za jakąś zasadą ligową. Rząd brytyjski wydaje się obecnie kierować taką myślą przewodnią, aby po wyborach usunąć się jaknajdalej od odpowiedzialności co do zahamowania wojny, lub przerwania napaści. Plan — jak się zdaje — polega na tem, że sankcje, jakie obecnie wejdą w życie, **mają jedynie zabezpieczyć autorytet Ligi, ale niema mowy o ich zaostrzeniu.** Później zapewne nastąpi kompromis kosztem Abisynji. Uzgodnienie tego sposobu działania — pisze dalej „Daily Herald" — nie jest odpowiednią pracą dla Edena, który przed niespełna 3 tygodniami oświadczył niewątpliwie szczerze, że zadanie Ligi Narodów polega obecnie na tem, **aby wojnę przerwać na podstawie akcji sankcyjnej, która musi być szybka i skuteczna. Nie możemy zwlekać, albowiem ludzie są zabijani, oświadczył wówczas Eden.** Nie należy przypuszczać, aby tego rodzaju słowa wypowiedział obecnie min. Hoare.

**

„Petit Journal" [illegible]

[illegible]nionego bliżej źródła zagranicznego wiadomości o możliwościach rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego. Projekt ten ma być oparty na następujących podstawach. Abisynja nie stanowi całości pod względem etnograficznym. Abisynja sprowadzona do swych ściślejszych granic pozostanie poddana kontroli Ligi Narodów. W dziedzinie administracji Liga wyznacza cesarzowi doradcę Włocha oraz gubernatorów lub doradców włoskich dla prowincyj granicznych. Prowincja Harrar pozostanie pod władzą cesarza Abisynji, natomiast Ogaden będzie ustąpiony Włochom. W Tigre i Denkali zostaną przeprowadzone zmiany granic, które zapewnią Włochom posiadanie zdobytych obecnie te[illegible]

Śmierć prof. Drabika

Drugi dzień procesu. Kto winien tej śmierci?

Proces o spowodowanie przez nieostrożność śmierci prof. Drabika w dalszym ciągu ściąga do Sądu Okręgowego w Warszawie ogromną ilość zainteresowanych.

Zarówno w pierwszym dniu procesu jak i wczoraj zaznaczyła się wyraźna linja obrony, zamierzającej przerzucić odpowiedzialność za śmierć artysty z oskarżonego prof. Meissnera na dr. Trzebińskiego.

ZEZNANIA PROF. MEISSNERA.

Już sam prof. Meisner w swoich zeznaniach kilkakrotnie podkreślał, że wydał dyspozycję zbadania serca Drabika dr. Trzebińskiemu i że był przekonany, iż ten zlecenie to wykonał. Prof. Meisner zapewniał również, iż gdyby dr. Trzebiński zgłosił jakiekolwiek zastrzeżenia co do sta[illegible] chorego, byłby zmienił rodzaj środka nasennego. Prof. Meiss[illegible] kładł przytem specjalny nacisk [illegible] to, iż badanie każdego chorego przed operacją było obowiązkiem dr. Trzebińskiego. Dr. Me[illegible]mywał przytem wbrew [illegible] znawał w śledztwie i [illegible] dr. Trzebiński, iż w chwili swego wejścia na salę zastał już tam dr. Trzebińskiego. Nie pytał go [illegible] badania, — tego nie [illegible].

Prof. Meisner tw[illegible] czasu wypadku z Drabikiem, obecnie zawsze sam bada serce pacjentów przed operacją.

Prof. Meisner zaprzecza kategorycznie zeznaniom w śledztwie p. Halskiej, drugiej żony Drabika, jakoby po operacji miał powiedzieć: „stało się nieszczęście, zabiłem takiego człowieka". Miał mówić: tylko o nieszczęściu.

CO MÓWI P. HALSKA.

P. Halska, zbadana po prof. Meissnerze, zeznała, że dziś już nie może tego kategorycznie stwierdzić, jednak zdaje się jej, że prof. Me[illegible] „zabiciu" mówił. Poni[illegible] prof. Meisner zapewniał ją, [illegible] operacja jest drobiazgiem, — była obu[illegible] na asystenta, który powie[illegible], że chodzi o operację poważną. Drabik zrobił wówczas nawet uwagę: „Może ja tu umrę". Pani Halska stwierdziła to, co się nieraz sły[illegible] o klinice dentystycznej, że obsługa jest tam bardzo niegrzeczna i opryskliwa. Gdy p. Halska zdenerwowana długim, bo dwugodzinnym oczekiwaniem na profesora, zaczęła się [illegible] niego dopytywać, — ktoś jej odburknął impertynencko, że „więcej osób czeka". Gdy p. Halska pytała, czy serce będzie badane, — prof. Meisner odpowiedział: „oczywiście", [illegible] do kogoś, kto był w uchylonych drzwiach powiedział: „Kolego, mam operację Drabika, zbadacie serce".

P. Halska zeznała dalej, że Drabik ostatnio narzekał często na serce, nie mógł sypiać i męczył się przy wcho[illegible] na schody. Radził się nawet lekarza, który mu kazał dbać o sie[illegible]e i polecił kurację.

DR. TRZEBIŃSKI.

Obciążająco dla oskarżonego wypadły zeznania dr. Trzebińskiego.

W dniu operacji przybył on do kliniki i od dr. Berezowskiej, asystentki, dowiedział się, że ma być operacja Drabika. Dr. Berezowska mówiła, że się zwracała nawet do prof. Meisnera, by odłożyć operację, bo asystenci mają złe przeczucie. Gdy [illegible]dał się do gabinetu prof. Meisnera, — ten rzekł mu: „Niech pan zbada serce Drabika; jest na sali operacyjnej". Uderzyło to dr. Trzebińskiego, gdyż zawsze badał pa[illegible]tów na sali chorych, przed ich [illegible]starczeniem na salę operacyjną. Gdy wszedł na salę, — widział, jak kończono zastrzyk środka nasennego. Prof. Meisner był już na sali przed jego wejściem, a gdy dr. Trzebiński na niego spojrzał, — ten się uśmiechnął i powiedział coś, czego [illegible] zrozumiał. Dr. Trzebiński uważał, że jest niepotrzebny, więc wyszedł [illegible] sali, uprzedzając, że obchodzi chorych i jest w każdej chwili do dyspozycji.

Popołudniu zatelefonował do niego do mieszkania prof. Meissner, oświadczając: „Drabik umarł. Śmierć ta jest dla mnie zagadką ze względu na to, że przecież pan badał serce".

„W tym momencie zrozumiałem— podkreśla dr. Trzebiński — że jest to pierwsza próba zwalenia winy [illegible] wypadek na mnie".

Dr. Trzebiński był również [illegible]mlony tem, że prof. Meisner polecił mu wystawić świadectwo śmierci, przy której Trzebiński nie był. Świadectwo to powinien był podpisać prof. Meisner, jako świadek śmierci.

Profesor Meisner proponował, aby, jako powód zgonu, podać nowotwór, a gdy świadek oświadczył, że [illegible] będzie prawdą, lecz poddał by podać, że chory „zapadł po operacji", — prof. Meisner — akceptował to. Gdy nazajutrz dr. Trzebiński przyszedł do kliniki, — zastał asystentów czytających w prasie wywiad prof Meissnera, zawierający ustęp, że dr. Trzebiński badał serce Drabika.

Widząc zdziwienie dr. Trzebińskiego, prof. Meisner zapytał: „pan zdaje się nie jest zadowolony", a gdy [illegible] Trzebiński zamieścił w prasie sprostowanie, prof. Meisner żądał, [illegible] to sprostowanie wycofać. Temu [illegible]iu dr. Trzebiński nie podporządkował się.

[illegible] Trzebiński stwierdził na zakończenie, że często odbywały się operacje bez badania przezeń pacjentów, więc uważał, że i tym razem pominięto jego opinję.

DR. WOLFRAM.

Dr. Wolfram, badany, jako świadek, zeznał, że analizę wycinka uważał za konieczną. On sam uważał, że nie należy zwlekać z operacją, to samo uważał lekarz teatralny dr. Ło[illegible].

Asystentka Semadeniowa mówiła o organizacji techniki przedoperacyjnej. Za wszelkie szczegóły techniczne przed operacją była odpowiedzialna adjunkt dr. Uśpieńska.

Zeznania asystenta dr. Stefana Grzybowskiego zdążały widocznie do przesunięcia winy na dr. Trzebińskiego. Wyglądało na to aż nadto wyraźnie, gdyż twierdził on, że dr. Trzebiński, wychodząc z sali operacyjnej powiedział do profesora: „jest dobrze", — a potym znikł. Nie można go było „odszukać", gdy Drabik zaczął konać.

Świadek twierdził, że sam słyszał, jak profesor polecił zbadać serce dr. Trzebińskiemu; i utrzymywał, że dyspozycje co do zaczęcia narkozy dr. Uśpieńska otrzymała od dr. [illegible]bińskiego.

**

Proces potrwa jeszcze dwa dni.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Doroczny obchód Międzynarodowego Dnia Oszczędności stanowi przegląd niebyłko dorobku poszczególnych państw na niwie oszczędności, lecz także wyników pracy instytucyj kredytowych, które są zbiornicami oszczędności narodu.

Jeżeli chodzi o Polskę, to pomijając instytucje, powołane specjalnie do gromadzenia oszczędności, pierwsze miejsce zarówno co do wysokości kapitałów własnych, jak i obcych, zajmuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego jest instytucją państwową. W zakresie swych czynności Bank posiada dwa odrębne działy: dział kredytów długoterminowych oraz dział innych operacyj bankowych.

W dziale kredytów długoterminowych Bank udziela pożyczek na nieruchomości ziemskie i domy murowane, na przedsiębiorstwa przemysłowe, jak również pożyczek komunalnych i kolejowych. Z pożyczek tych korzystać mogą osoby fizyczne i prawne, z wyjątkiem Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych, nie posiadających osobowości prawnej. Pożyczki długoterminowe udzielane są bądź w gotówce, bądź w listach zastawnych lub w obligacjach.

W dziale innych operacyj bankowych Bank wykonywa wszelkie czynności bankowe, w działalności tej Bank uwzględnia przedewszystkiem interesy o znaczeniu państwowem. Bank administruje funduszami, powierzonemi przez władze państwowe na ustawowo określone cele.

Bank przyjmuje gotówkę [illegible] wkłady oszczędnościowe, jak również wkłady na rachunkach czekowych oraz lokaty terminowe. Książeczki wkładowe Banku mają bezpieczeństwo pupilarne i korzystają z gwarancji Skarbu Państwa.

Listy zastawne i obligacje B. G. K. posiadają poczwórne zabezpieczenie: odpowiedniemi hipotekami bądź majątkiem i dochodami samorządów, specjalną rezerwą, całym majątkiem Banku i wreszcie specjalnemi gwarancjami Skarbu Państwa.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 150.000.000 zł., rezerwy 48.959.279 zł., ogólna zaś suma wkładów i lokat — 796.415.577 zł. (na dzień 30 września 1935 r.).

Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego i Oddział Główny mieszczą się w Warszawie. Ponadto Bank posiada 18 Oddziałów w Polsce oraz korespondentów [illegible] wszystkich ważniejszych ośrodkach finansowych świata [illegible]

Koniec B.B.W.R.

Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się zebranie prezesów i sekretarzy wojewódzkich organizacji BBWR. Na zebraniu tem prezes Sławek odczytał wystosowany do tegoż zgromadzenia własny list, w którym pisze, że przyjęcie przez Sejm i Senat nowej ordynacji wyborczej pośrednio przesądziło likwidację dotychczasowych form organizacyjnych, a więc także samego Bloku.

Po skreśleniu dziejów Bloku i jego „zasług", oraz po szeregu zwykłych wycieczek pod adresem partyj i „partyjnictwa" p. Sławek zakończył, że zadanie, które na „sanację" spadło, Blok spełnił.

Odpowiadał mu prezydent Krakowa, płk. Kaplicki, oświadczając, że tylko człowiek o wielkiej sile wewnętrznej i odwadze cywilnej może się zdobyć na decyzję rozszarpania form organizacji, której sam był twórcą.

W końcu zaznaczył mówca, że na przyszłość będą się do p. Sławka zwracali jako do wodza.

P. Sławek oświadczył, że do tytułu wodza nie pretenduje.

P. Beckowi do sztambucha

Z Wrocławia donosza age[illegible] Press:

Odbyła się tu w tych dniach [illegible] roczystość nadania Goeringowi [illegible] tułu honorowego obywatela miasta. Przy tej okazji Goering wygłosił przemówienie na cześć zdobycia przez Niemcy za czasów Fryderyka II całego Śląska.

Podziękowanie

P. P. Mecenasom Stanisławowi BENKLOWI i Kazimierzowi HARTMANOWI tą drogą składam gorą[illegible] podziękowanie za obronę męża mego Józefa Tysiaka i za serdecz[illegible] zrozumienie przyczyn naszego nieszczęścia.

TEOFILA TYSIAKOWA.

Chora wątroba

zatruwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują [illegible] rodzaju zatrucie organizmu, [illegible] tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Billo[illegible]" zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Sto[illegible] się przy cierpieniach wątroby i [illegible]zka żółciowego (kamicy żół[illegible]).

[illegible]la ze znak. ochr. „Billosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, [illegible] 14, m. 1.

Ofiarności naszych czytelników polecamy czworo drobnych dzieci, będących w skrajnej nędzy, pozbawionych ubrań.

Są to trzej chłopcy w wieku: 3, 7 i 10 lat, oraz 12-to letnia dziewczynka.

Ofiary, w postaci ubrania lub pieniędzy, prosimy składać w Administracji „Robotnika" na ręce tow. STRAUTINGOWEJ.

Na Dzień Oszczędności

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego budzi się coraz goręcsze pragnienie powrotu do równowagi. Toczy się konsekwentna walka o lepsze jutro. Trzeba było szeregu lat i szeregu błędów, aby narody przekonały się, że nie magiczne formułki ale praca i jeszcze raz praca stwarza dla narodu podstawy jego przyszłości. Program to stary, [illegible] także prawdziwy, program [illegible] rozwoju. Narody, rodziny i [illegible] budują na nim skutecznie podstawy swego bytu. Po wielu zawodach rozbrzmiewa dziś ze wszystkich krańców kulturalnego świata hasło, że trzeba wrócić do twardej lecz niewątpliwej prawdy, iż każdy sam budować musi swą przyszłość. Jak ma to uczynić?

PRACĄ I PRZEZORNOŚCIĄ

W imię własnego interesu każdy, pracując, musi

OSZCZĘDZAĆ

Kapitał osiągnięty z własnej pracy, powinien być celem każdego obywatela Rzeczypospolitej. Kto rzeczywistość trzeźwo ocenia, a gospodarną myślą wybiega poza dzień dzisiejszy ten buduje swoją i narodu niezależność na trwałych fundamentach. Ten wie, że kapitały nagromadzone przez społeczeństwo stanowią najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem i ożywiają wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego by[illegible]

Tej podstawowej zasadzie ekonomicznej niezależności państw, [illegible]dów i jednostek poświęcony jest corocznie dzień 31 października jako

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W dniu tym łączymy się ze [illegible]stkiemi narodami w poczuciu wia[illegible] w lepsze jutro.

Centralny Komitet Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej.

31.X 193[illegible] (NN)

Przegląd Prasy

W „jednolitym obozie"

[illegible] „sanacyjnego". Wszystkie te „sensacje", w dużym stopniu zgodne z prawdą, w pewnym stopniu przesadne, są właśnie owocem tego *fikcyjnego* życia politycznego, którem p. Sławek obdarzył Polskę. „Problemy personalne" wyrastają zawsze w takich warunkach do poziomu „wielkich" poblemów.

[illegible] dla wiadomości na[illegible] czytelników za „Gońcem Warszawskim" pewną liczbę mniej[illegible] dokładnie oddanych infor[illegible].

[illegible] cyjnym" odbywają się wśród zażartych walk i sporów. P. Sławek broni się, jak może, choć stracił najbliższych sojuszników. Odbywają się ciągłe narady i ciche rodaków w Banku Gospodarstwa Krajowego i po kawiarniach rozmowy. Najważniejsze z nich odbywają się w B. G. K., a było ich już trzy. Na jednym z nich, jak pisze „Goniec", doszło do wyraźnego starcia dwu poglądów:

„Czołowym przedstawicielem jadnego był płk. Sławek, który bronił [illegible] swojej linji, a mianowicie nieorganizowania żadnych grup politycznych, ani żadnych klubów, a zadowolenia się skupieniami regionalnemi posłów [illegible].

Drugi pogląd reprezentował płk. Miedziński, którego zdaniem należy tworzyć na terenie Sejmu i w kraju grupy ideowe. Tembardziej teraz, kiedy BB zostanie rozwiązana. Rząd powinien posiadać oparcie w jakiejś formie organizacyjnej. Organizacji tej nie należy nadawać charakteru masowego, jakie miał BB, ale winny istnieć wszędzie komórki organizacyjne, które znalazły już częściowo zastosowanie podczas ostatnich wyborów do Sejmu".

Dyskusja była ostra i padły w niej podobno ostre słowa. Podajemy według „Gońca":

„[illegible] w Sejmie — wywodził płk. Sławek — doprowadzi do tego, że posłowie będą patrzeć na plecy swoich prezesów, jak w dawnych sejmach partyjnych.

System płk. Sławka — odciął płk. Miedziński — doprowadzi do tego, że posłowie patrzeć będą na plecy płk. Sławka. A ja pierwszy na to się nie zgodzę".

I w parę dni potem pułk. Miedziński prowadził posłów do gen. Rydza-Śmigłego, a p. Sławek został osamotniony na boku.

P. Sławek przegrał nietylko osobiście, przegrała jego koncepcja, gdyż [illegible] uważają, że podczas sesji budżetowej będzie dokonany podział Sejmu na grupy i kluby, a większość posłów czeka tylko na wyjazd płk. Sławka zagranicę, aby by do tej organizacji przystąpić.

Tak oto „rozgromione" przez „sanację" „partyjniactwo" odżywa w niej samej, nie mówiąc już o tem, że poza nią czuje się doskonale i zdobywa coraz większe wpływy.

CO TO ZNACZY?

Rządowy „Kurjer Czerwony" w [illegible]:

„Ambasada włoska w Warszawie przyjmuje zgłoszenia ochotników, pragnących służyć w korpusie ekspedycyjnym armji włoskiej, działającym w Afryce!"

A potem następuje opis wrażeń, jakich doznał, zgłaszający się do ambasady włoskiej amator uczestniczenia w imperjalistycznej [illegible].

Co to ma znaczyć? Polska jest członkiem Ligi Narodów. Liga uznała Włochy za napastnika. Polska z zastrzeżeniami, ale ma brać udział w sankcjach przeciw Włochom, — a jednocześnie w Warszawie ambasada włoska urządza sobie pobór ochotników!

SAMOBICZOWANIE.

Tak zachwycali się nową ordynacją wyborczą i nowym Sejmem. „Odrodzony parlamentaryzm" pisali. Nie upłynęło czasu wiele „ani dwie niedziele", aż tu okazało się, że złoto nie jest złoto, a wprost przeciwnie.

Przedewszystkiem „Sejm" choruje na brak organizacji i gadul[illegible].

„Czas" tak oto po dotychczasowych zachwytach przegląda na oczy:

„Brak wszelkiej organizacji ma jednak swoje ujemne strony, które już teraz występują najaw. Może to przedewszystkiem wpłynąć na znaczne przewlekanie się dyskusji. Ponieważ każdy poseł czy senator przemawia tylko we własnem imieniu, więc teoretycznie jest do pomyślenia, że pewnego razu wszyscy członkowie Izby zgłoszą się do głosu. Że niebezpieczeństwo to nie jest znów takie nierealne, tego mieliśmy dowody w czasie obrad sejmowych nad pełnomocnictwami, w czasie których wszyscy członkowie komisji czuli się w obowiązku zapisania się do głosu. Ponieważ przemówienia te odzwierciadlają tylko własne stanowisko posła, ponieważ z drugiej strony nie wszyscy przemawiający mają coś istotnie interesującego do powiedzenia, więc taka dyskusja może być często tylko niepotrzebną stratą czasu".

A dalej: Rząd nigdy nie będzie wiedział, czy i co chce Sejm, skoro każdy przemawiający reprezentuje tylko siebie:

„Niema on bowiem możności przewidzenia, czy jego wniosek przejdzie, czy nie; niema też możności ewentualnej modyfikacji wniosku w myśl życzeń większości izby, wyrażonych w dyskusji, bo życzenia te przy braku organizacji członków Izby są nieuchwytne".

A i reklamowane „grupy regionalne" zamiast partyj budzą obecnie wątpliwości „Czasu":

„Tworzą je bowiem [illegible] wojewodowie, zapraszając [illegible] swego województwa. Oczywiście tego rodzaju organizacje regional[illegible] stawicieli administracji, mogą być bardzo użyteczne jako platforma współpracy administracji z członkami Izby, wątpić jednak należy, by mogły one się przydać na terenie samych Izb".

A wreszcie „Czas" obawia się, że skoro nie mogą powstać jawne kluby parlamentarne, powstaną grupy niejawne i zakulisowe.

A to się właśnie już robi.

[illegible]

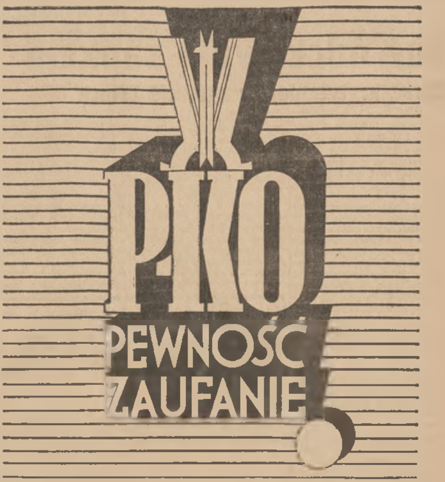

Pełnomocnictwa nie wystarczą

Droga bez wyjścia

Nowy Rząd zapowiedział walkę z kryzysem gospodarczym.

Z poglądami p. Kwiatkowskiego, gdy nie był on jeszcze wi[illegible] zysu zapoznaliśmy się z jego pism i z kilku odczytów. Trzeba przyznać, że niektóre z tych przyczyn określił on wtedy nietylko trafnie, ale i wskazał na sposoby walki, na sposoby, odcinające się jaskrawo od tych, jakich zwolennikami byli jego poprzednicy, a które dawały w rezultacie coraz szybsze zamieranie życia gospodarczego i coraz powszechniejszy wzrost nędzy.

Kryzys gospodarczy, jego stały rozrost do rozmiarów coraz powszechniejszej katastrofy — to przecież rezultat tych zasad gospodarki, które w sferach kapitalistów, w „dobranym" Sejmie i Senacie, wśród dyrektorów departamentów, dyrektorów koncernów przemysłowych, wojewodów, kierowników B.B.W.R. uchodzą za nienaruszalne świętości. A bez zasadniczych zmian nie będzie ani skutecznej walki z kryzysem, ani nawet zahamowania szybkości postępującego ciągle naprzód rozkładu życia gospodarczego i wzrostu nędzy społeczeństwa. Że wpływy i nacisk tych zwolenników dotychczasowych zasad i metod gospodarki mogą unicestwić i sparaliżować każdą reformę, która jest, lub wydaje się im, sprzeczna z ich interesami i poglądami na życie gospodarcze, wiedzą o tem dobrze tak premjer, jak i wicepremjer nowego Rządu.

Nowy Rząd nie zamierza, jak świadczą jego dotychczasowe plany i enuncjacje, przeprowadzić walki z katastrofą gospodarczą wbrew tym metodom dotychczasowym. Czuje wszystkie trudności i całą słabość położenia. Apeluje do społeczeństwa. Apeluje i... cofa się spowrotem na dawne przegrane pozycje.

I tu — trzeba powiedzieć otwarcie — **wołanie Rządu o współpracę ze społeczeństwem w tych warunkach trafia i trafiać będzie w próżnię.** Od 9-ciu lat za dużo było górnych i chmurnych zapowiedzi i obietnic. Za wielki patos „patrjotyczny" był na służbie bardzo, bardzo przyziemnych interesów poszczególnych ludzi i całego rządzącego obozu. Każdy nowy Rząd zapowiadał przecież z reguły walkę z kryzysem, a wychodziły z tych zapowiedzi nazajutrz obniżki płac, ograniczenia płatnych urlopów, przedłużanie ustawowego czasu pracy. Przyrzekano usprawnienie w interesie ubezpieczonych instytucyj ubezpieczeniowych, a miano na myśli zapewnienie dobrze płatnych posad ludziom bez żadnych kwalifikacyj, ale „swoim". Reklamowano Fundusz Pracy, jako środek walki z bezrobociem, a miano na myśli ograniczenie ustawowych zasiłków bezrobotnym i nałożenie nowych opłat na robotników. Fundusz Pracy zamiast dostarczenia pracy bezrobotnym stał się dla prywatnych kapitalistów najidealniejszym wzorem najstraszliwszego wyzysku robotników.

Rolnikom obiecywano lepsze ceny na produkty rolne, ulgi podatkowe, pomoc kooperatywom, a nawet przeprowadzenie reformy rolnej. Tymczasem ceny produktów rolnych spadały, a ceny artykułów monopolowych rosły, kartele przemysłowe łupiły skórę z chłopów, kooperatywy oddano w pacht „swoim" ludziom dla uprawiania polityki miłej rządzącym, podatki ściągano bezlitośnie tak długo, dopóki chłopu można było cośkolwiek zabrać. A potem dopiero dano mu ulgi w zaległych podatkach, których i tak nie będzie mógł przy obecnym stanie gospodarki nigdy [illegible].

Reforma szkolnictwa miała — według zapewnień B. B. W. R. — usprawnić naukę, a okazało się, że w istocie chodziło o obwarowanie nauki takiemi wysokiemi opłatami, żeby nietylko całkiem biedni, ale i średnio zarabiający rodzice nie mogli posyłać dzieci do szkoły

A zapowiedzi każdego nowego Rządu, że będzie naprawiał administrację, że poprawne traktowanie obywateli przez urzędy stawia na pierwszem miejscu swego programu! Na czem się te obietnice skończyły? Na wszechwładztwie i samowoli biurokracji w stosunku do obywateli i do całego życia publicznego w Państwie.

Wreszcie zmiana Konstytucji i ordynacji wyborczej... Obiecywano, wygłaszano mowy przez radjo, w Sejmie, jeżdżono po kraju z odczytami, zapewniano, że reformy te, to omal cudowne środki i na kryzys i na wszelkie dolegliwości społeczne. Nowa Konstytucja, nowe ordynacje wyborcze miały wyłączyć pośrednictwo stronnictw między obywatelem i Państwem. Miały temu obywatelowi zagwarantować wpływ bezpośredni na Sejm, na Senat i Rząd. A tymczasem okazało się, że wpływ na wybór posłów zapewniono wojewodom, starostom, wysokim dygnitarzom, dyrektorom prywatnych przedsiębiorstw przez nacisk na robotników, groźbą wyrzucenia z pracy, gdy nie będą głosować na wskazanego kandydata.

Takie metody uprawiane na przestrzeni dziewięciu lat musiały zabić w społeczeństwie wszelką wiarę we wszelkie przyrzeczenia i zapowiedzi. Takie same metody stosowano przecież także i w prywatno - społecznem życiu obywateli. Weźmy kilka przykładów z brzegu.

Związek Powstańców na Górnym Śląsku, Związek Rezerwistów w Państwie, Związek Strzelecki, Obrońców Ojczyzny. Wszystkie te Związki w chwili zakładania miały pogłębiać „patrjotycznego ducha" wśród swoich członków, pielęgnować tradycje, wspomnienia przebytych i przeżytych walk o niepodległość, przeżycia w służbie wojskowej i t. d. Do tych Związków mieli należeć, jako bezpartyjni, wszyscy, którzy brali udział w walkach lub służyli w wojsku, bez względu na przekonania. I cóż się z tą bezpartyjnością stało? Do Związków tych zaczęto napędzać pierwszeństwem w przyjmowaniu do pracy, lub groźbą wyrzucenia z pracy. Kierownikami — prezesami tych organizacyj stali się przeważnie ludzie, którzy nigdy na żadnem polu bitwy nie byli, nigdy nie brali czynnego udziału w powstaniu, natomiast są kierownikami przedsiębiorstw, naczelnikami urzędów, dyrektorami koncernów. W rękach tych ludzi stały się owe Związki środkiem organizowania „bojówek" dla rozbijania głów przeciwników politycznych i organizowania łamistrajków, dla łamania walk robotników o większy kawałek chleba, no i dla wywyższania panów prezesów na coraz wyższy szczebel karjery...

Zwykli członkowie tych, jak i wszystkich innych „sanacyjnych" organizacyj, — to ludzie biedni, niezadowoleni. Nienawidzą po cichu swoich prezesów i kierowników, lecz bojąc się utraty kawałka chleba, służą im i czekają chwili, kiedy będą mogli bez obawy o ten chleb, zapłacić im za upokorzenia i za nadużywania ich, do sprzecznych z ich przekonaniami celów. Tak jest, niestety.

Dziś nikt, za kim stoi widmo przeszłości „sanacji", jej obietnice i czyny ubiegłych lat, — nie wzbudzi wiary w społeczeństwie w swoje zamierzenia samą zapowiedzią walki z kryzysem.

Żaden Rząd, który nie odgrodzi się czynami od ludzi wczorajszych, od ludzi, odpowiedzialnych za metody wczorajsze i za następstwa tych metod w życiu gospodarczem, politycznem i moralnem, — nie porwie za sobą społeczeństwa do wysiłku i czynu. Społeczeństwo nie wierzy już zapowiedziom. Odepchnięte od czynnego współudziału w życiu politycznem, wyparte z samorządów instytucyj społecznych i gospodarczych, zajęte troską o codzienny chleb i borykaniem się z coraz większą nędzą, nie zajmuje się i nie przejmuje tem, co robią Rząd, Sejm i Senat. Między Rządem, Sejmem i Senatem, a społeczeństwem powstał gruby — nie do przebycia — mur, nietylko niewiary, ale i obojętności.

Aby tę skorupę niewiary i zobojętnienia, narosłą na przestrzeni dziewięciu lat przełamać, aby wzbudzić w społeczeństwie inicjatywę, wolę zbiorowego wysiłku i czynnej walki z katastrofą kryzysu i z bezmiarem nędzy, nie wystarczą już dziś najlepsze intencje i same słowa otuchy. Rząd, który chce naprawdę zaprzęgnąć do walki z kryzysem całe społeczeństwo, — musi przekreślić przeszłość owych tragicznych dziewięciu lat. Musi przyjść do społeczeństwa z programem nietylko zapowiedzi walki z kryzysem gospodarczym, ale i ze śmiałym programem przebudowy społecznej i politycznej.

Rząd, który takiego zasadniczego zwrotu w stosunkach politycznych odważnie dokona, — będzie naprawdę wielkim Rządem. Będzie mógł liczyć na poparcie i czynną, a nawet ofiarną współpracę społeczeństwa w walce z kryzysem. Tylko Rząd prawdziwej współpracy z klasą robotniczą i pracowniczą, masami chłopskiemi, biedotą miejską, nie łączący się z interesami potentatów kapitalistycznych i obszarniczych, bankierów i potężnych biurokratów, wyprowadzi społeczeństwo z katastrofy gospodarczej i z marazmu politycznego.

JAN STAŃCZYK.

Gazowy piecyk kąpielowy, nabyty tanio i na raty w Sklepie Gazowni (Kredytowa 2, tel. 6-00-01), zapewnia ci tanim kosztem możność korzystania w każdej chwili z kąpieli, oraz stałe źródło bieżącej gorącej wody.

P. Lechnicki, nie p. Falter

Podaliśmy wczoraj sensacyjną pogłoskę o niepojętym pomyśle, by akurat p. Falter, jeden z „ideologów" kartelowych objął przewodnictwo komisji dla badania cen kartelowych. Pogłoska nie sprawdziła się. Bo, jak donosi ag. Iskra na czele komisji stanie pod[illegible] w min. skarbu p. Tadeusz Lechnicki. Zadaniem komisji jest przeprowadzenie badań w 6 kartelach włókienniczym, żelaznym, papierniczym, cukrowniczym, cukrowym, naftowym i węglowym.

ZARZĄDCA SĄDOWY

Elektrowni Warszawskiej

Podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w związku z przedłużeniem godzin pracy biurowej, pp. interesanci przyjmowani będą we wszystkich wydziałach Zarządu i filjach, począwszy od dnia 4 listopada r. b.

w soboty do godz. 12-ej.

w inne dni robocze do godz. 14-ej

ROZWÓJ

KOMUNALNEJ KASY [illegible]

miasta st. Warszawy.

Kapitały własne Kasy wynoszą na dzień 30.IX 1935 r. zł. 3.473.912.78.

Wkłady oszczędnościowe K. K. O. miasta st. Warszawy, które w dniu 30.IX 1934 r. wynosiły 65 miljonów złotych, wzrosły na dzień 30.IX 1935 do sumy 76 miljonów złotych, czyli o 16,9%.

Suma wkładów szkolnych wynosi na dzień 30.IX 1935 roku zł. 437.753.21 gr.

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w tym okresie z 73,978 do 83.091, czyli o 12,1%.

Rachunki czekowe wzrosły w powyższym okresie z sumy 12 miljonów zł. do sumy 24 miljonów zł. czyli o 100%.

Suma pożyczek udzielonych [illegible] związkom komunalnym [illegible] inwestycje budowlane i t. d., wynosiła w dniu 30.IX 1934 r. złotych 49 miljonów zł., a na dzień 30.IX 1935 r. wzrosła do sumy 57 miljonów złotych, czyli o 16,3%.

Przytoczone cyfry porównawcze, świadczą o dalszym poważnym rozwoju K. K. O. miasta st. Warszawy, [illegible]

Depesze i wiadomości nocne z wtorek na środę

Już odczuwają sankcje

Coraz krytyczniejsza sytuacja Włoch

OGRANICZENIA W SPOŻYCIU ŻYWNOŚCI, SPRZEDAŻY PAPIERU I W UŻYWANIU OPAŁU I ŚWIATŁA.

Havas donosi z Rzymu, że od 5 listopada na 6 miesięcy zostają wprowadzone ograniczenia w spożyciu mięsa w całych Włoszech. Sprzedaż mięsa będzie w niektóre dni tygodnia wzbroniona.

Pozatem wprowadzono ograniczenia w korzystaniu z opału i światła oraz w sprzedaży papieru.

Na Radzie Ministrów proponowano nawet wprowadzenie kartek żywnościowych, ale Mussolini nie zgodził się na to.

NAWET FRANCUZI NIE CHCĄ WYKONAĆ ZAMÓWIEŃ.

Agencja Reuter donosi, że firmy francuskie odmówiły wykonania kontraktów na budowę 100 silników samolotowych „Gnom R. [illegible] przeznaczonych dla Włoch, pomimo, że Włochy powoływały się [illegible] fakt podpisania umowy przed [illegible] chwaleniem sankcyj przez Ligę Narodów.

MEKSYK WOLI TRACIĆ MILJONY, A NIE HANDLOWAĆ Z WŁOCHAMI.

Ubezpieczalnia Społeczne w [illegible] ksyku unieważniła zamówienie [illegible] [illegible]cy w laboratorjum włoskiem. Zerwanie stosunków handlowych z Włochami kosztować będzie Meksyk około 6 miljonów pesos rocznie.

JUŻ 38 PAŃSTW STOSUJE SANKCJE.

Dotychczas wpłynęło do Genewy 38 odpowiedzi w sprawie embargo na broń, amunicję i materjały wojenne, 29 w sprawie zastosowania sankcyj finansowych, 24 w sprawie zakazu importu włoskiego, 24 w sprawie zakazu eksportu surowców do Włoch oraz 3 w sprawie wzajemnej pomocy.

POLSKA WOBEC SANKCYJ.

Sankcje — jak wiadomo — wprowadzają zakaz przywozu jakichkolwiek towarów z Włoch.

Polska przyłączyła się do sankcyj przeciw Włochom, zmuszona jest zatem zrezygnować z importu towarów włoskich. Państwo polskie pozbawione zostaje m. in. prawa importu tytoniu włoskiego, który na mocy znanej umowy pożyczkowej sprowadzany był przez monopol tytoniowy w ilości kilku miljonów kilogramów rocznie.

Na terenie walk

Sytuacja w nocy z wtorku na środę

Z Asmary donoszą, że tempo ofensywy włoskiej uległo w ciągu ostatnich 24-ch godzin pewnemu osłabieniu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie lewego skrzydła: pierwszy korpus posunął się niewiele naprzód poza Hausien. Na prawem skrzydle posterunki włoskie osiągnęły miejscowości: Addi Rassi i Debra Gannet. Włosi napotykają jedynie na słaby opór ze strony oddziałów abisyńskich. Nowookupowane obszary znajdują się pomiędzy rzeką Takazze, a jej dopływem Mai Uiri.

W Makalle ludność cywilna została podobno ewakuowana. Uchodzi za wysoce prawdopodobne, że w ciągu najbliższych dni pozostałe oddziały abisyńskie opuszczą Makalle, które zostanie oddane Włochom bez walki. Materjał wojenny i artylerja, znajdujące się w tem mieście, zostały również ewakuowane.

Według informacyj z Addis Abeby, ras Sejum z pomocą Dedzjaka Kassa-Sebhat przygotowuje się podobno do ofensywy na północ od Makalle. Książę następca tronu, znajdujący się w Dessje, zamierza wziąć udział w tej operacji wojennej i nie chce wobec tego wrócić do stolicy.

Również i na froncie południowym, według informacyj ze źródeł francuskich i niemieckich, rozpoczęty we wtorek marsz Włochów naprzód **nie daje narazie większych wyników.** Abisyńczycy wyraźnie unikają starć. W dolinie rzeki Baral posuwają się ostrożnie naprzód czołgi włoskie.

Wojska abisyńskie, kierowane są teraz ze stolicy raczej na południowy front Ogaden, niż na północ do Makalle.

ZESTRZELENIE SAMOLOTU WŁOSKIEGO.

Z Addis Abeby donoszą: Według informacyj ze źródeł wiarogodnych przeciwlotnicza artylerja abisyńska zestrzeliła w pobliżu Dredaua włoski samolot wojskowy. Pilot miał być wzięty do niewoli i odstawiony do Addis Abeby.

ZABÓJCZE UPAŁY.

Z Massauy donoszą: Niezwykle gwałtowne upały utrudniają lądowanie wojsk włoskich. Wobec przepełnienie portu i miasta, przybywające wojska włoskie muszą koczować pod gołem niebem. Upały są tak silne, że powodują wybuchy puszek z konserwami, wyładowanych w porcie i złożonych na ziemi bez nakrycia.

Na froncie dyplomatycznym

Wielka klęska Mussoliniego

Wiadomości nadchodzące z Londynu i Paryża stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że na froncie dyplomatycznym Mussolini poniósł ogromną klęskę, której rozmiarów jeszcze w tej chwili ocenić nie można. Mussolini cofa się krok za krokiem, wystawia coraz skromniejsze żądania, nad którymi — mimo wysiłków Lavala — Londyn przechodzi do porządku dziennego. Próby nawiązania bezpośrednich rokowań z Addis Abebą nie dały żadnych wyników, Negus bowiem nie chciał pójść na żaden kompromis.

We Włoszech — jak donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego" zapanował w związku z tem silny pesymizm a nawet nastrój beznadziejności. Koła polityczne nie tają już wcale, że dyplomacja włoska poniosła klęskę. Dobitnym wyrazem tej klęski jest sprawa wycofania dywizji włoskiej z Libji

BEZ ŻADNEGO ZGOŁA RÓWNOWAŻNIKA ZE STRONY ANGLJI, dziś jest już bowiem dla każdego Włocha widoczne, że Mussolini wydał z ręki najważniejszy atut szachowania Anglji w Egipcie, nie uzyskawszy wzamian za to

ŻADNYCH USTĘPSTW ANI NATURY WOJSKOWEJ ANI DYPLOMATYCZNEJ.

Do wycofania dywizji włoskiej z Libji przyczyniła się ta okoliczność, że koncentracja wojsk tuż na granicy Egiptu wpędziła w ramiona Anglji partję egipskich nacjonalistów Wafd, która do niedawna jeszcze odrzucała wszelkie porozumienie między Kairem a Londynem. Pod wrażeniem groźby włoskiej maszerują dziś waldyści ramię przy ramieniu z wojskiem angielskiem przeciwko Włochom, [illegible]

NAJWIĘKSZYM TRYUMFEM DYPLOMACJI ANGIELSKIEJ.

Likwidacja polityki szachowania Egiptu była więc koniecznem następstwem błędnego założenia i błędnej rachuby dyplomacji włoskiej. Foreign Office nie miał dalego potrzeby płacić ze swej strony choćby jakimś gestem lub pozorem ustępstw na rzecz Włoch.

Społeczeństwo włoskie wyczuwa ogrom klęski dyplomatycznej, jaką poniósł Mussolini na terenie libijsko - egipskim, a Anglja czyni wszystko, by uczucie to u Włochów wzmocnić. Komunikaty londyńskie z ostatnich dni były tak zredagowane, że musiały w Rzymie rozwiać wszystkie złudzenia i przekonać każdego, że Anglja nie zgodzi się na żadne warunki Mussoliniego, pozostawiając całą sprawę ocenie Ligi i cesarza abisyńskiego. Że wobec negatywnej postawy Londynu Genewa zachowa się również opornie w sprawie odroczenia terminu sankcji, można było przewidzieć. Najboleśniej jednak dotknęła Włochów wiadomość, że ze strony Rzymu były jakieś próby nawiązania rozmów pokojowych z Abisynją i że [illegible] by te

NIE NATRAFIŁY W ADDIS-ABEBIE NA GRUNT PODATNY.

Niewesołe są perspektywy faszyzmu...

NOWY KROK... WTYŁ

Prasa paryska donosi, że francuskie czynniki miarodajne ustaliły tekst nowej propozycji, która stanowić miałaby podstawę dla rokowań z Włochami. Propozycja ta w ogólnych zarysach miałaby być następująca:

1) Włochy otrzymają prawo do kontroli kilku prowincyj Abisynji

2) ani w Harrarze, ani w rejonie [illegible]tego miasta Aksum, ani [illegible] w zachodnich prowincjach Abisynji Włosi nie otrzymają żadnych terytorjów. A trzeba dodać że o te prowincje Włochom najbardziej chodziło.

OSTATNIE [illegible] NA STR. 1 i 2

Wybory w Szwajcarji

Socjaliści zdobyli 50 mandatów

Według dotychczasowych [illegible]nych, w wyborach do Szwajcarskiej Rady Narodowej, liberałowie uzyskali 48 mandatów (dotychczas mieli 52), socjaliści 50 (50), katolicy 42 (44), grupa starowłościańska — 21 (28), grupa młodowłościańska — 4 (1), liberalno - konserwatywni — 6 (6), komuniści — 2 (2), lista Duttweilera — 7 (0), i drobne partje — 7 (4). Mieszczańska większość rządowa, która składała się dotychczas z liberałów, konserwatystów katolickich, włościan i liberalno - konserwatywnych utrzyma się zapewne.

Wybory w Anglji

Pierwsze przemówienie przedwyborcze przez radjo wygłosił leader Labour Party mjr. Attlee.

[illegible]

Zdaniem Snowdena, Labour Party zdobędzie około 200 mandatów. Podobne mniemanie miał również wypowiedzieć Lloyd George.

**

Spis wyborców Wielkiej Brytanji, który został obecnie ukończony, obejmuje 27 i pół miljona osób.

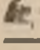

„Nowy" Sejm

Uchwalenie pełnomocnictw

We wtorek późnym wieczorem „nowy" Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla Rządu p. Kościałkowskiego. Dyskusja wlokła się ślamazarnie. „Wielka" debata kartelowa wygląda wręcz rozpaczliwie, gdy czytać jej treść chociażby w pismach „sanacyjnych".

Z wygłoszonych we wtorek wieczorem przemówień, przemówienie pos. Zakliki z Sokala, który uważa, że niema dostatecznych podstaw dla udzielenia Rządowi pełnomocnictw. Jedno bowiem z dwojga albo Sejm jest zupełnie zbyteczny, albo też w sprawach tak donioslych należy powołać go do współpracy.

GŁOSOWANIE.

Ustawę o pełnomocnictwach dla Rządu przyjęto wszystkiemi głosami w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wstrzymali się od głosowania posł. Zaklika, Waszkiewicz, Mróz, Szymański, Krukowski i Gardecki.

Pp. Hoppe i Szczepański z organizacji pracowników umysłowych głosowali za obcięciem pensyj pracownikom.

Nowy Rząd w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że dotychczasowy premjer Chapaprieta zdołał utworzyć nowy gabinet, którego skład różni się tylko nieznacznie od poprzedniego. Pod względem partyjnym został zachowany poprzedni stosunek (3-ch przedstawicieli stronnictwa radykałów, 3-ch członków Katolickiej Akcji Ludowej — Ceda, 1 agrarjusz, 1 niezależny oraz 1 członek Ligi Katalońskiej). Skompromitowani w aferze Straussa ministrowie Lerroux i Rocha zostali zastąpieni przez przedstawicieli tego samego stronnictwa. Tekę spraw zagranicznych w miejsce Lerroux objął leader agrarjuszy i dotychczasowy minister rolnictwa, handlu i przemysłu — Martinez de Velasco.

**

[illegible]

Laval zachwiany?

W paryskiej prasie ukazały się niezwykle charakterystyczne artykuły na temat sytuacji wewnętrznej po kongresie partji radykalnej.

Socjalistyczny „Populaire" twierdzi, iż premjer Laval miał wystąpić pod adresem radykałów z propozycją zastosowania przeciw ligom faszystowskim uzupełniających zarządzeń, pod warunkiem jednak, że radykali zgodzą się NA PRZEDŁUŻENIE BUDŻETU NA ROK NASTĘPNY I NA PRZEDŁUŻENIE OBECNEJ KADENCJI PARLAMENTARNEJ NA PRZECIĄG 2-CH LAT. Gdyby radykali nie zgodzili się na przyjęcie tej propozycji, PREMJER LAVAL MIAŁBY ZŁOŻYĆ DYMISJĘ RZĄDU.

Kardynał Schuster

błogosławi rabunkową wyprawę faszyzmu

PAT donosi: „Giornale d'Italia" ogłasza treść mowy, wygłoszonej w katedrze medjolańskiej przez kard. Schustera, który, podkreślając doniosłość układów zawartych pomiędzy Rządem faszystowskim a Watykanem, oświadczył: **„Pracujemy z Bogiem w tej misji narodowej i katolickiej, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy na ziemiach abisyńskich włoski sztandar wznosi tryumf krzyża chrześcijańskiego, kruszy kajdany niewolników i toruje drogę misjonarzom Ewangelji. Pokój i opieka sławnemu wojsku, które w nieustraszonem posłuszeństwie nakazom ojczyzny za cenę krwi otwiera bramę Abisynji dla wiary katolickiej i cywilizacji rzymskiej".**

Z Rady Miejskiej w Tarnowie

Rozłam wśród „sanacji"

(Kor. wł.).

Odbyło się tu posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone głównie sprawom podatków komunalnych oraz zmianom w budżecie.

Przed porządkiem dziennym tow. Batist podniósł sprawę naruszenia jawności obrad przez prezydenta miasta d-ra Brodę-Brodzińskiego, który niemiłym mu osobom odmawia biletów na galerję. P. Broda odebrał tow. Batistowi głos.

W sprawie obciążeń podatkowych zabrał głos tow. Kasper Ciołkosz, wypowiadając się przeciw wnioskom w sprawie dodatku do podatku od nieruchomości i podatku gruntowego, natomiast za podwyższeniem podatku od wyszynku i wyrobu napojów alkoholowych.

W tym momencie zawiodła ukartowana gra „sanacyjna". Mianowicie magistrat postawił wniosek o podwyżkę podatku od napojów alkoholowych, ale radni „sanacyjni" mieli głosować przeciw temu podatkowi i utrącić go w ten sposób.

Ten sprytny plan zawiódł, gdyż radni socjalistyczni głosowali za podwyżką tego podatku od rozpijania ludności. Do socjalistów przyłączyło się kilku radnych „sanacyjnych" naskutek czego wniosek przeszedł, co wywołało konsternację w „sanacji".

Zmiany w budżecie omówiła tow. dr. Ciołkoszowa, wytykając partyjne wybryki pp. Brodzińskiego i Silbigera oraz niezastosowanie się ich do zaleceń województwa w sprawie zmian w budżecie. [illegible] znak braku zaufania do zarządu miejskiego, klub socjalistyczny głosował przeciw zmianom w budżecie.

Klub socjalistyczny złożył interpelację w sprawie 16 skarg sądowych, które wniósł magistrat przeciw mieszkańcom baraków dla bezdomnych, domagając się ich eksmisji. **Klub socjalistyczny żąda wstrzymania wszelkich eksmisyj z baraków.**

Śnieg w Zakopanem

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych zaczął w Zakopanem padać śnieg, który sypiąc przez całą noc i dzień wtorkowy pokrył całą dolinę podtatrzańską kilkunastocentymetrową warstwą, nadając całemu Zakopanemu i okolicy wygląd zimowy. W górach warstwa śniegu jest znacznie grubsza, gdyż śnieg zaczął tam padać znacznie wcześniej.

Astronomiczne koszta

wojennej awantury faszystowskiej

Znany ekonomista angielski, **Francis Williams, na podstawie zestawień włoskich, oblicza, że koszty wojenne w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku budżetowego, który rozpoczyna się we Włoszech 1-go lipca, wyniosły 1.345 MILJONÓW LIRÓW. W samym wrześniu wydano 833 miljony lirów. Wydatki te stanowią część włoskiego budżetu nadzwyczajnego i nie mają pokrycia w normalnych dochodach państwowych.**

Operetka na Chłodnej
Chłodna 45, tel. 504.42.
Od soboty dn. 5 października 1935
Księżna Czardaszka
Wykonawcy: Nachowiczówna, Halmirska, Opolska, Dembowski, Damosławski Boguchi, Fotyga, Falański, Sowiński, Pietraszyński.
Kierownik: M. Damosławski.
Kapelmistrz: dyr. Z. Wojciechowski.
Ceny od 49 gr. do 4 zł.
[illegible]

Skutki burzy

[illegible] Tokio pierwsze urzędowe [illegible] o skutkach niedzielnej burzy. W Tokio stoi pod wodą 31.[illegible] domów, w Nagoja 15.000.

Wiadomości Sportowe

Problem sędziów piłkarskich

[illegible] czas. Tymczasem bieżący rok nietylko, że nie wpłynął na uspokojenie, [illegible] wrażenie, że pogorszył ja[illegible] sytuację. Narzekają okręgi i kluby. Był czas, że Liga broniła jeszcze tej zagrożonej placówki, jednak obecnie najwięcej skarg słyszy się z tego źródła. Musi być niedobrze, jeśli i w nagłówkach sprawozdań sportowych czytamy „sędziowie decydują o wynikach", jeśli tu i ówdzie spotykamy się z uwagami, że powodem ekscesów na boiskach byli [illegible]

Nie ulega wątpliwości, że podobnie jak i zawodników, tak i morale ogół[u] stanu sędziowskiego, upadło. Coraz mniej spotyka się nazwisk sędziów, chcących narażać swoje do[illegible] o czem donoszą ze Śląska przechodzi granice. Na jednym z meczów w tamtejszym okręgu wyszedł na boisko sędzia w stanie pijanym (!!). Ten fakt stawia już kropkę nad „i". Jak można było dopuścić tego pana do prowadzenia zawodów. Czy nie znalazł się nikt, ktoby zabronił temu panu zjawić się na boisku, skoro zauważono, iż znajduje się [illegible] [illegible] e jest to wypadek sporadyczny, choć i w [illegible] wie przed laty zdarzył się podobny wypadek, tylko, że [illegible]. Niemniej fakt ten, łącznie z innem zdarzeniem, że naprzykład odnowiono legitymację [illegible], który był sądownie [illegible] na więzienie, wskazuje na to, że [illegible] jednostki [illegible] sędziowskiem, które należy bezwzględnie wyeliminować. Tak więc problem sędziowski dojrzał do rozstrzygnięcia. I, znowu będziemy świadkami ataków na autonomję organizacyjną tej instytucji. Tym razem — jak słuchy idą — [illegible] Zobaczymy [illegible] wyniknie. W każdym [illegible] wymagają się. Obóz przeciwników autonomji staje się coraz bardziej zwarty. Niezależnie jednak od spraw organizacyjnych, narzuca się konieczność podniesienia morale sędziów w pewnych okręgach. Ta kwestja [illegible] jest [illegible] jak [illegible]

M. [illegible]

Sport sowiecki

SOWIECCY PIŁKARZE ZREMISOWALI ZNOWU Z TURCJĄ. W Izmirze odbył się ostatni mecz piłkarski pomiędzy reprezentantami Sowietów i Turcji, który zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

TENISIŚCI SOWIECCY POKONALI TURKÓW. W Izmirze odbył się mecz tenisowy Sowiety — Turcja zakończony zwycięstwem tenisistów [illegible]

Ping-pong

NIEPOMYŚLNY BILANS STARTU ERLICHA W BUDAPESZCIE. Mecz ping-pongowy między reprezentacją Europy a Węgrami zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 9:5.

W barwach reprezentacji Europy występował Polak Erlich, który [illegible]nak, poza zwycięstwem nad Węgrem Hazi, nie może się niczem pochwalić.

Jak Krakowska Dyrekcja O.K.P. ściąga „dobrowolne" datki

od pracowników kolejowych

(Kor. własna)

Naczelny komitet uczczenia Marsz. Józefa Piłsudskiego postanowił i podał do wiadomości publicznej, że datki, składane na budowę pomnika Marsz. Piłsudskiego muszą mieć charakter bezwzględnie dobrowolny i wyjaśnił, iż wszelkie wymuszenia tego datku od pracowników państwowych są absolutnie niedopuszczalne.

Wślad za tem oświadczeniem, dyrekcje kolejowe, a również i krakowska, wydały okólnik do podwładnych urzędów, w którym wyjaśniają, iż nie należy używać nacisku ze strony administracji kolejowej, celem zmuszania pracowników do składania daniny.

Oficjalnie wydała dyrekcja OKP ten okólnik, ale jednocześnie puszczono cały apart administracyjny w ruch, celem moralnego zmuszenia pracowników kolejowych do złożenia daniny, i to w takiej wysokości, jaką ustalił samozwańczy komitet, który nie miał do tego upoważnienia ze strony ogółu kolejarzy, t. j. w wysokości [illegible] od poborów na przeciąg 2 lat.

Pracownicy kolejowi, obarczeni rozmaitemi odciągnięciami z poborów na rozmaite cele (które to odciągnięcia wynoszą już około 20%), nie chcieli się godzić na takie opodatkowanie — i to z nakazu jakiegoś samozwańczego komitetu. To też w obrębie dyrekcji OKP Kraków przeszło 80% pracowników kolejowych, bez względu na przynależność związkową, zgłosiło sprzeciwy przeciw ściąganiu z ich poborów ¼ % przez przeciąg dwuch lat.

Podkreślić należy, iż pracownicy ci złożyli deklaracje, wyrażające zgodę na potrącenie pewnej kwoty na rzecz tego pomnika dowolnie, według swych możliwości finansowych.

Władze kolejowe w okręgu dyrekcji krakowskiej pozbierały te deklaracje, które następnie przekazano, wraz z wykazami, do dyrekcji OKP, i złożono ad acta. Daninę zaś, w wysokości ¼ %, wbrew deklaracyj około 80 procent pracowników, administracja kolejowa bezprawnie ściąga z ich poborów nadal.

Dla upozorowania, że pracownicy zgodzili się na to i wycofali poprzednie deklaracje, poszczególni naczelnicy urzędów, na polecenie dyrekcji OKP, zwołali mężów zaufania w niektórych miejscowościach i wymuszali od nich, aby deklaracje, złożone przez pracowników, zwrócono spowrotem pracownikom. Roli tej w niektórych miejscowościach podjęli się reprezentanci ZKP. W niektórych warsztatach werkmistrze zwracali pracownikom, z nakazu administracji, złożone deklaracje. Ci nie chcieli ich przyjąć, poprostu rzucano je im na warsztat. Nie obeszło się przytem bez rozmaitych pogróżek i teroryzowania ludzi.

Sposoby teroryzowania pracowników w poszczególnych ośrodkach pracy przez podwładne organa dyrekcji OKP były zupełnie niedopuszczalne.

Np. jeden z pracowników w Krakowie - Płaszowie, który pozwolił sobie, na żądanie poszczególnych kolegów, ułożyć im wymagane przez administrację kolejową deklaracje, sprzeciwiające się potrącaniu daniny w takiej wysokości, został natychmiast pociągnięty do protokółów służbowych, tak w Urzędzie Ruchu, a następnie w dyrekcji OKP, a w rezultacie został przeniesiony z Krakowa-Płaszowa do dyrekcji OKP poznańskiej, do Kościan.

Jest to człowiek obarczony rodziną, którego żona jest obłożnie chora. Niewątpliwie zrobiono to dla wywołania postrachu wśród pracowników kolejowych, że z każdym, któryby się temu sprzeciwił, stanie się to samo.

Powyższe podajemy do wiadomości Naczelnego Centralnego Komitetu Uczczenia Marsz. Piłsudskiego, w tem przekonaniu, że Naczelny Komitet, zgodnie ze swem oświadczeniem, wyda polecenie do dyrekcji OKP w Krakowie aby tym wszystkim pracownikom, którym omawianą daninę ściąga się bezprawnie, mimo złożenia z ich strony sprzeciwów, zaprzestano ją ściągać, a przyjęto jedynie dobrowolnie ofiarowaną kwotę, zadeklarowaną jednorazowo, lub też na pewien określony [illegible]

Męża aresztowano, żonę wysiedlono

i... zniszczono komórkę „buntu"

W „Zielonym Sztandarze" Antoni Trochim, działacz ludowy z Suwałk, opisuje dzieje swego aresztowania w okresie wyborczym.

Aresztowano go 4 września w pociągu do Białegostoku i przewieziono do więzienia w Suwałkach. Zanim przeniesiono go do izolatki, siedział w celi, przeznaczonej na 12 osób, a gdzie przebywało 34!!

Trochim pisze o udręce więźniów w tej ciasnocie:

„Najgorsze są noce; układają się gdzie kto może — na pryczy lub na posadzce cementowej, a są tak ścieśnieni, że niemożliwe jest na drugi bok przewrócić się".

Do Trochima nie dopuszczano żadnej korespondencji, ani pism. NIE DORĘCZONO MU WEZWANIA SĄDOWEGO O GROŻĄCEJ EKSMISJI Z MIESZKANIA. List Trochima do obrońcy przetrzymano od 19 września do 4 października.

Wreszcie — pisze Trochim —

MAŁO TEGO, ŻE OSADZONO MNIE W WIĘZIENIU, ALE W TYM SAMYM CZASIE STAROSTWO WYDAŁO DECYZJĘ, WYSIEDLAJĄCĄ MOJĄ ŻONĘ NA OKRES 3 LAT Z SUWALSZCZYZNY.

Przyznajemy, że nie wiedzieliśmy, iż w Polsce ZA „WINY" (niestwierdzone jeszcze wyrokiem sądowym) MĘŻA STOSUJE SIĘ WYSIEDLENIE ŻONY. Starostwo suwalskie stworzyło chyba smutny precedens.

Trzeba zniszczyć ten koszmar zaborczych rządów i odebrać z rąk administracji zbyt ostrą broń, która łatwo sprowadza się do samowoli i okrutnego niszczenia egzystencyj ludzkich.

„Prawo ma nami rządzić..."

Groźne burze — niebezpieczeństwo powodzi

Wskutek ulewnych deszczów i nader silnej fali z kierunku północno - wschodniego oraz wysokiego stanu wody, powstały na wybrzeżu liczne uszkodzenia.

Pod Kamienną Górą w Gdyni zostały uszkodzone kamienne betonowe umocnienia na przestrzeni 570 mtr., podmyła promenada i uszkodzony brzeg.

Na półwyspie zostały podmyte wydmy w kilku miejscach, najsilniej w pobliżu Chałup, Kuźnic i [illegible]

Podkreślić należy, że w porcie gdyńskim w czasie nawałnicy nie zaszedł żaden wypadek z ludźmi, mimo, iż woda podniosła się w basenach portowych o 70 cm., a fala przelatywała przez falochrony, wpadając na wybrzeża.

*

Wskutek padających od trzech dni deszczy poczęły się podnieść stany wód na rzekach górskich i na Wiśle do Krakowa.

Znacznie zwiększone stany wód zaobserwowano przedewszystkiem na Sole. W Porąbce i Międzybrodziu przygotowano 6 domów do delożowania, które jednak nie doszło do skutku. Woda podeszła pod same domy, lecz koło godz. 10 przed południem we wtorek poczęła opadać tak, iż mieszkańców nie potrzeba było usuwać z ich domów.

Pewne nieznaczne przeszkody poczyniła woda przy robotach zapory w Porąbce, a mianowicie zalała wykopy fundamentowe.

Na rzece Skawie koło Wadowic stan wody wynosi +40 cm., woda opada. Gorzej sytuacja przedstawia się w Zatorze, gdzie poziom wody wynosi +182 cm., a do stanu alarmowego brak 68 cm. Woda przybywa.

W Krakowie poziom wody wynosił —227 cm. — do stanu alarmowego brak około 400 cm.

Wzbiera woda także i na Dunajcu, gdzie zanotowano przybór 127 cm.

Wszędzie uruchomiono komitety przeciwpowodziowe i na wypadek katastrofalnego przyboru wód przygotowania jest akcja ratunkowa.

Z ostatniej chwili

Na terenie całego województwa krakowskiego padają przelotne deszcze przy częściowem odchmurzeniu. W górach zaznaczyły się znaczne opady śnieżne i mróz. Wszystkie rzeki górskie, które spowodu ostatnich kilkudniowych deszczów silnie wezbrały opadają. Niebezpieczeństwo powodzi mija.

Wiadomości z całej Polski

CHŁOPCZYK ZASTRZELIŁ OJCA

W Sierpówku, pow. Szamotuły do pozostawionej przez leśniczego Różańskiego w stojaku nabitej fuzji zbliżył się jego 4-letni synek i począł manipulować przy broni. W pewnej chwili padł strzał, który ugodził Różańskiego w głowę i położył go trupem na miejscu.

ŚREDNIO ZAMOŻNI GOSPODARZE — BANDYTAMI

W związku z napadem rabunkowym dokonanym przez dwu nieznanych sprawców w Bukaczowcach na osobie 80-letniej Lejl Stern i jej 19-letniej służącej, Emilji Kaszubównej, dochodzenia miejscowych organów policyjnych doprowadziły do ujęcia sprawców. Napadu dokonał Wasyl Kujdyba wraz z bratem Hryciem, którzy posiadając kilkanaście morgów gruntu, uchodzą za zamożnych gospodarzy. Ujawnienie sprawców wywołało w całej okolicy łatwo zrozumiałe wrażenie. Ogólnie dziwią się, że tacy ludzie wystąpili w roli zwyczajnych bandytów.

Druga ofiara, Emilja Kaszubówna zmarła również.

CIĘŻARÓWKA PRZEJECHAŁA DWIE OSOBY

Samochód ciężarowy prowadzony przez W. Wojtyłę najechał w Bielsku na Katarzynę Rączkową oraz na 6-letniego Linkera. Rączkowa doznała złamania czaszki i w drodze do szpitala zmarła. Chłopiec doznał obrażeń wewnętrznych. Szofera aresztowano.

TAJEMNICZY NAPAD

Niejaki Franciszek Bernat w Starym Skałacie oddał trzy strzały karabinowe do kierownika miejscowej szkoły Tadeusza Gończewskiego, raniąc go lekko w prawą rękę. Po dokonanem postrzeleniu udał się Bernat konno do folwarku Pułofanówka, gdzie pod groźbą zastrzelenia zażądał od właścicielki W. Hausnerowej wydania mu 50 tysięcy złotych.

Nie otrzymawszy pieniędzy, odjechał konno w stronę granicy sowieckiej, którą tego samego dnia około południa przekroczył, udając się do Rosji i zabierając ze sobą karabin, konia zaś pozostawił po tej stronie granicy.

Dochodzenia, mające na celu wyjaśnienie sprawy, są w toku.

ZAMIAST ZŁODZIEJA POSTRZELIŁ SĄSIADA

Stefan Maciejewski z zaścianka Misiorowce, gminy gródeckiej, został zbudzony ze snu szmerem.

Przypuszczając, że to złodzieje, Maciejewski z rewolwerem w ręku wyszedł na podwórko, gdzie ujrzał oddalającego się nieznanego osobnika. Ponieważ na zapytanie i okrzyk „kto idzie", uciekający nie odpowiadał, Maciejewski strzelił dwa razy. Jedna kula trafiła oddalającego się, którym okazał się sąsiad Terentij Starokorzy. Rana była śmiertelna.

NAUCZYCIELA ZGUBIŁ POCIĄG DO SZULERNI

W Tczewie na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Tczewie 59-letni Jan Stec, pochodzący z powiatu brzeskiego ziemi krakowskiej, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych w sumie 22 506 zł. Przewód sądowy ustalił, że oskarżony, który pobierał miesięcznej pensji 1000 zł, oraz otrzymał mieszkanie 6-pokojowe, światło i opał, był naprawdę wzorowym dyrektorem i nauczycielem i w wielkiej mierze przyczynił się do urządzenia i rozwoju szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, lecz stał się ofiarą nałogu.

Oskarżony, którego opętał demon hazardu, brał z kasy szkolnej coraz to większe kwoty i puszczał je w sopockiej szulerni. Sąd skazał dyr. Jana Steca na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Wrzenie w „Związku Legjonistów" we Lwowie

Przybiera coraz większe rozmiary

Ostatnie wydarzenie na terenie lwowskiej organizacji legjonistów świadczą o wzrastającym coraz bardziej duchu opozycji przeciwko dotychczasowej „elicie" wyposażonej w luksusowe posady i rozliczne dochody. Najbardziej znienawidzonym osobnikiem w tych kołach jest prezes okręgu p. poseł Wojciechowski.

Pa poseł i dyrektor „Gazoliny" dotknięty ostrą krytyką swojej osoby zrezygnował na pokaz z prezesury w tej nadziei, że opozycja zmięknie.

W ub. poniedziałek odbyło się zwołane ponownie walne zgromadzenie oddziału lwowskiego. Nie pomogły zakulisowe zabiegi i starania. Kandydat wyznaczony przez „górę" p. Dzieduszycki upadł; na prezesa wybrany został kandydat opozycjonistów, p. Szmal. W przededniu tego zgromadzenia odbył się zjazd delegatów oddziałów okręgu lwowskiego. Kiedy jeden z gorliwszych uczestników zaproponował wysłanie depeszy do p. Sławka, zebrani postanowili do p. Sławka depeszy... nie wysyłać.

Ten drobny szczegół jest także charakterystycznym znakiem czasu.

Losy gimnazjum w Skarżysku

(Kor. wł.)

Miejscowa ludność, w szczególności kolejarze Skarżyska i okolic, zatrudnieni w Skarżysku-Kamiennej, oraz pracownicy fabryki amunicji wspólnym wysiłkiem wznieśli dwa wspaniałe gmachy szkolne. Jeden z nich — nowocześnie urządzony budynek szkoły powszechnej, od kilku lat oddany do użytku — spełnia zaszczytne zadanie przy ofiarnej pracy całego personelu nauczycielskiego, z kierownikiem szkoły p. Erbelem na czele.

Drugi budynek, jeszcze bardziej okazały, miał być pomieszczeniem państwowych średnich zakładów naukowych.

Pracownicy państwowi, którzy tak ofiarnie dawali składki, opodatkowując się 1 proc., a nawet bardzo wielu i 2 proc. poborów miesięcznych na ten cel, sądzili, zgodnie z otrzymywanemi zapewnieniami, że skoro tylko budynek będzie ukończony, gimnazjum prywatne w Skarżysku natychmiast zostanie upaństwowione. Nadmienić należy, że w czasie budowy gmachu opłaty za dzieci pracowników kolejowych, które uczęszczały do prywatnego gimnazjum, uiszczała dyrekcja O. K. P. w Radomiu. Jakież jednak spotkało wszystkich rozczarowanie, gdy prawie w tym czasie, kiedy gmach powstał Dyrekcja Kolejowa ze względów oszczędnościowych — przestała uiszczać opłaty szkolne, a o upaństwowieniu jest zupełnie cicho.

Kilkakrotne wystąpienie wspólne delegatów różnych miejscowowych organizacyj u czynników miarodajnych w Warszawie nie odniosły żadnego skutku.

W omawianym budynku mieszczą się obecnie prywatne zakłady naukowe, jak gimnazjum, szkoła handlowa i rzemieślnicza, lecz dzieci tych, którzy przez lata całe płacili na budowę gmachu, nie mogą w większości z nich korzystać, bo rodzice nie są w stanie uiszczać wysokich miesięcznych opłat i parę set dzieci, chcąc pobierać naukę, muszą codziennie jeździć do Radomia, Kielc i innych miejscowości.

Odpowiednie czynniki powinny zająć się tą sprawą i przeprowadzić tak upragnione przez wszystkich upaństwowienie gimnazjum w Skarżysku-Kamiennej.

Strajk piekarzy w Tarnowie

(Kor. wł.)

Aresztowania robotników piekarskich w Tarnowie trwają. Policja aresztowała tow. Bernarda Pachera i Michała Tarka, oraz tow. Jana Podgórnika. Ten ostatni po dwuch dniach został zwolniony z aresztu. Przez całe 48 godzin nie otrzymał w areszcie żadnego pożywienia.

W więzieniu przebywają nadal tow. Fleischer i Gaj.

Policja postępuje ściśle wedle wskazówek Naftalego Rotkopfa, właściciela piekarni.

Robotnicy, bojkotujcie pieczywo z piekarni Rotkopfa!

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 4)

CZERWONA ARMJA

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Potem następował spis pięciu głównych artykułów pierwszej potrzeby, używanych przez szerokie masy: ryż, selery, sól, słonina, nafta. Cena ryżu wynosiła dwa dolary za „pikul" *) przedtem sprzedawano go po osiem i dziesięć dolarów.

Rozmawiałem z tłumem podnieconych ludzi na ulicach. Wszędzie słyszałem słowa:

„Mówię szczerze. „Czerwoni" są dobrzy. Ale pozostaną tylko jeszcze przez dwa dni. Dlaczego? Teraz możemy jeść. Kiedy pójdą, nie będziemy mogli więcej jeść. Wtedy będzie całkiem to samo, co było dawniej".

Ulice wypełnione były ludźmi, ale nikt nie bał się, że zostanie pojmany i zmuszony do pójścia do armji — jak dzieje się wówczas, gdy przychodzą wojska rządowe. Jeżeli ktoś wstępuje do Czerwonej Armji, dostaje żołd, a kiedy pracuje dla niej — płacą mu dolara dziennie. Również Czerwona Armja nie kwaterowała swoich oddziałów w domach mieszkańców, ani nie żądała jedzenia bez zapłaty.

Na ulicy spotkałem starego chłopa ze wsi, który przyszedł do Yoczau, aby sprzedać drzewo. Opowiadział mi historję o „czerwonych" w swojej wsi. Mieszkał wśród nich leniwy, majętny człowiek, który był dobry dla biedaków. Kiedy Czerwona Armja zajęła ich wieś, człowieka tego aresztowano i wsadzono do więzienia. Jego stara żona i krewni poszli do dowództwa Czerwonej Armji i błagali o uwolnienie więźnia. Oficerowie powiedzieli im, że jeżeli uda im się sprowadzić ze wsi osiemdziesięciu biednych chłopów, aby potwierdzili prawdziwość ich słów i zagwarantowali, że człowiek ten będzie się dobrze sprawował w przyszłości — wypuszczą go z więzienia.

Po pewnym czasie rzeczywiście przyszło osiemdziesięciu biednych chłopów, którzy stwierdzili, że chociaż był to człowiek bogaty i niezdatny do niczego — nie był jednak taki, jak inni bogacze. Albowiem zawsze dzielił pieniądze i jadło z biedakami i nie naciskał ich o czynsz w złych latach. Czerwona Armja wypuściła go na wolność, powiedziawszy mu: — Los wasz zależeć będzie od tego, co będą mieli do powiedzenia o was biedni chłopi. — Człowiek ten zdumiał się, że biedni wieśniacy, których spodnie ledwie pokrywały ich nagość, mieli dosyć władzy, aby uzyskać jego uwolnienie. Stał, trzymając się za tłuste boki — i śmiał się w zdumieniu.

Potem, gdy Czerwona Armja wycofała się z Yoczau przed dobrze uzbrojonemi „białemi" wojskami — rozpoczął się biały teror. Drzwi więzienia naprawiono i więzienie znowu wypełniło się biedakami. Wielu ludzi poszło z Czerwoną Armją, ale wielu pozostało. Wszyscy robotnicy i chłopi byli podejrzani dlatego, że nie wystąpili przeciwko „czerwonym". Dzień w dzień militaryści smagali batem chłopów lub kulisów, których zabierali z ulicy i dzień w dzień ucinano głowy podejrzanym. Kupcy znowu podnieśli ceny — i znowu tylko ci, którzy mogli dużo płacić, mieli dość do jedzenia.

Czerwona Armja odeszła. Ale w końcu sierpnia, gdy opuszczałem Yoczau na statku, na murach miasta wciąż jeszcze widniały jej hasła. Białe wojska były zbyt leniwe, aby je zmyć. Z wielkiej odległości na jeziorze mogłem jeszcze odczytać:

„Stwórzcie Rząd Sowietów Hunan, Hupeh i Kiangsi".

KONIEC

*) Jest to waga chińska, równająca się 133·3 funta.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr. med. K. Krajewski
Weneryczne, PŁCIOWE SKÓRY
CHMIELNA 56

KRONIKA KRAKOWSKA

Spór o 200.000 złotych

Na Ratuszu pod przewodnictwem ławnika tow. Pekalnga odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którem omawiano zatarg finansowy między gminą m. Krakowa a klasztorem O.O. Augustjanów. Ponadto przedmiotem dyskusji był proces, jaki w pierwszych dniach listopada odbędzie się przed sądem okręgowym cywilnym między gminą m. Krakowa a towarzystwem ubezpieczeń „Fenix". W roku 1929-ym Kraków uzyskał pożyczkę od „Fenixa" w wysokości 700.000 złotych wpłaconych dolarami. Obecnie [illegible] wstała kwestja sporna, czy gmina ma pożyczkę zwrócić w walucie czy w dolarach. W roku 1929 kurs dolara wynosił 8.20, a obecnie 5.26. Różnica kursu w przeliczeniu na złote łącznie z odsetkami, sięga bezmała kwoty 200 tysięcy zł. Proces przed sądem cywilnym dotyczyć będzie narazie w jakiej walucie mają być spłacane procenty. Tem niemniej jednak orzeczenie trybunału będzie posiadało znaczenie także dla skalkulowania wysokości całego długu.

Ruch tramwajowy w dnie zaduszne

Dla wygody publiczności, zdążającej z Podgórza na cmentarz rakowicki, uruchamia Dyrekcja Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej w dniu 1-go listopada b. r., jak corocznie, linję tramwajową nr. 7, która prowadzić będzie bezpośrednio z ul. Kalwaryjskiej (Bonarka) do cmentarza rakowickiego i spowrotem.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że wozy linji nr. 5 w dniu tym kursować nie będą, gdyż wszystkie wozy skierowane będą do cmentarza. Dla wygody publiczności, korzystającej z linji tramwajowej nr. 5, uruchomiony będzie autobus K.M.K.E. na odcinku od zbiegu ul. Lubicz i Rakowickiej do końcowego przystanku linji nr. 5 przy ul Mogilskiej.

Jazda w tym autobusie odbywać się będzie za biletami tramwajo[illegible] bez żadnej dopłaty, z prawem przesiadania na tramwaj i odwrotnie.

Wozy tramwajowe, zdążające [illegible] miasta, zatrzymywać się będą dla wsiadani[illegible] bramy cmentarnej.

Dla przyśpieszenia [illegible] P. T. Publiczności, uprasza [illegible] nie konduktorowi za bilety odliczoną drobną monetą.

Osobne autobusy do cmentarza [illegible] roku bieżącym kursować nie będą.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że ruch tramwajowy na linji nr 4 w tym roku nie będzie wstrzy[illegible]

Z miasta

CZYJE RZECZY?

Policja w Brzesku zatrzymała przed kilku dniami zawodowego złodzieja kolejowego, Jana Stanisława Rohackiego. W czasie rewizji, przeprowadzonej w kryjówce złodzieja, znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Jak w czasie przesłuchania Rohacki zeznał — rzeczy te skradł wraz z walizką na szlaku kolejowym między Stróżami a Jankowcami. Właścicielką ich jest nieznana mu pani. Walizka zawierała nowy aparat fotograficzny Zeiss-Icon wraz z przyborami, bieliznę damską, pościelową i garderobę. Niektóre sztuki bielizny znaczone były monogramami TT, niektóre zaś MS.

POŻAR PRZY UL. ŚW. WAWRZYŃCA.

We wtorek rano o godz. 4.57 wzywano straż pożarną na ul. Wawrzyńca 16, gdzie w piekarni pozost[illegible] no na gorącym piecu tłuszcz [illegible] czynem, który wykipiał na rozpalone cegły i zapłonął, a płonąc [illegible] się dalej do skrzyń z koksem.

W ten sposób zapalony koks spowodował mały pożar, który straż szybko ugasiła. Szkody nieznaczne.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA.

Wobec przypadającego w piątek, dnia 1 listopada, uroczystego święta, odbędzie się targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy, a na nierogaciznę hodowlaną oraz drzewo na targowicy na Zabłociu oraz targ na środki żywności i artykuły gospodarcze na placach targowych — w *czwartek dnia 31 b. m.*

WŁAMANIA.

Dnia 28 b. m. między godz 1 a 4 nieznani sprawcy dostali się do piwiarni Zacharkiewicza Wiktora przy ul. Wielickiej 74, za pomocą wyjęcia szyby w oknie i skradli: patefon koloru ciemnego, 80 płyt nowych, tytoń i wyroby tytoniowe, oraz artykuły spożywcze, zaś z szuflady bilardu, do której wyłamali zamek, kwotę około 40 zł.

Dnia 29 b. m. między godz. 4 a 4.35 nieznani sprawcy włamali się do kiosku Abrahama Gellera przy ul. Barskiej 78, przez urwanie kłódki, przy pomocy łomu i skradli wyroby tytoniowe i cukiernicze, wartości ok. 200 złotych.

Dnia 27 b. m. między godz. 21—23 za pomocą wyważenia kraty nad drzwiami, nieznany sprawca dostał się do sklepu Zdziekly Stanisława przy ul. Długiej 67, skąd skradł wy[illegible] tytoniowe i gotówkę 135 zł.

Dyżury lekarzy

dnia 31 października—noc:

1. Dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79.
2. Dr. Karzyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01.
3. Dr. Landau Zygmunt, Żyblikiewicza 19, tel. 112-83.
4. Dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-68.

Z Rady m. Krakowa

W związku z nowemi dekretami w sprawie samorządów, które mają być uchwalone z początkiem listopada przez Sejm a mają uzyskać moc obowiązującą już od 1-go grudnia b. r. — prawdopodobnie Rada miejska w Krakowie będzie obradować w terminie wcześniejszym, niż przewidziany, t. zn. zaraz po 15-ym listopada, a nie, jak było przewidywane, z początkiem grudnia.

Przedmiotem obrad Rady miejskiej przy dużych zmianach, które dekret ten przyniesie, a przedewszystkiem dość znacznego obcięcia dochodów gminnych — będzie sprawa kompensacji budżetu.

Radjo krakowskie

PIĄTEK, 1 listopada.

9.00 Audycja poranna. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Koncert utworów Bacha z płyt. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.03 Szkic literacki. 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. P. R., w przerwie o 13: „Baśniowa noc". 14.00 „Dyskusja", fragment z pow. W. Dobaczewskiej p. t.: „Zwycięstwo Józefa Żołądza". 14.20 Symfonja Szostakowicza z płyt. 15.00. Audycja dla wszystkich. 15.45 „Przez moje okno" wygł. red. J. Bajsarowicz. 16.00 Pogad. dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.15 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 16.45 „Zaduszny apel", obrazek dla dzieci K. Konarskiego. 17.00 „Z Instytutu Psychotechnicznego w Warszawie" — dr. P Macewicz. 17.15 Minuta poezji: Wiersze F. Kruszewskiej p. t „Zaduszki". 17.20Canzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta z XVI, XVII i XVIII wieku w wyk. J. Wolińskiego (tenor). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Dr. K. Załuski: „O nowym stadjonie sportowym w Krakowie". 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Paweł Kochański i Artur Rubinstein z płyt. 19.00 „O szkolnych kasach oszczędności" wygł. dr. R. Bogdani. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.00 „Requiem", ostatnie dzieło Mozarta—reportaż muzyczny. 21.00 Dziennik wiecz. i „Obrazki z Polski współcz." 21.15 Transmisja z Warszawy: Koncert po[illegible] twórczości A. Zarzyckiego (w zw[illegible] ku z 30-l. rocznicą zgonu kompozytora). 22.30 Muzyka Wagnerowska [illegible] płyt. 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 W tempie adagio z płyt.

Odczyt T. U. R.

W czwartek, 31 b. m., o godz 7 wiecz., w sali T.U.RR., Sławkowska 12, 1 p., odbędzie się odczyt tow. Z Grossa p. t. **„Istota konfliktu włosko - abisyńskiego".**

Wstęp wolny; datki na oświatę robotniczą.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Sing-Sing".
APOLLO: „Epizod".
ATLATNIC: „Mały pułkownik" i „Baboona".
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety".
STELLA: — „Rewolucja w Chi[illegible]".
SZTUKA: „Szkarłatny kwiat".
ŚWIT: „Nie miała baba kłopotu".
UCIECHA: „Bengali".
WANDA: „Mężczyźni wolą mężat[illegible]".

Aresztowanie kierownika Urzędu Skarbowego

W Nowym Sączu wykryto aferę skarbową, w którą wmieszany jest kierownik III Urzędu Skarbowego w Krakowie, Stanisław Balak. Wezwano go do Nowego Sącza i tu aresztowano. Miał on dopuścić się nadużyć w Muszynie, N. Sączu i Chrzanowie.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Czwart. 31.X „Stare wino szumi".
Piątek 1.XI po poł. „Azais", wiecz. „Rozbitki".

DORA KALINOWNA, wyborna recytatorka i pieśniarka, która [illegible] słów potrafi stworzyć żywe postacie, wystąpi u nas z jedynym wieczorem w niedzielę 3 listopada b. r. w Starym Teatrze.

BAGATELA: na scenie rewja pt. „Cał! Pal! i kochaj!" z Lawińskim, Runowiecką i in. Na ekranie „Cz[illegible]".

NOWA PREMJERA W „BAGATELI". Nowy program p. t. „Wysokie napięcie", wzorowany na warszawskich programach rewjowych, jest pierwszorzędnym spektaklem, [illegible] przez artystę L. Lawińskiego.

Kronika lwowska

ZEBRANIE PPS. W DZIELNICY GRÓDECKIEJ

W poniedziałek 4 listopada o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu ZZK., przy ul. Gródeckiej 69, zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym referat tow. Hausnera na temat: Program gospodarczy Rządu i jego [illegible]

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Czwartek, piątek, g. 8 w. „Fryderyk Wielki".

TEATR ROZMAITOŚCI: Czwartek i piątek g. 8 w. „Szesnastolatka".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Na pogrzebową nutę...

W [illegible] poniedziałek odbyło się drugie skolei posiedzenie nowego Sejmu Śląskiego. O wielkiem zainteresowaniu się opinji publicznej tym Sejmem świadczy ilość słuchaczów na galerji. Zebrało się ich tam 10. Robiło to wrażenie trybuny na boisku podczas meczu kiepskich drużyn sportowych. Co kilka kroków siedział osamotniony i nudzący się widz. Intuicja nie zawiodła strajkujących galerników. Samo posiedzenie trwało niecałe 25 minut przy prawdziwie pogrzebowym nastroju.

Przedstawiciele „elity" społecznej siedzieli w grobowem milczeniu.

Panowie posłowie pracowali h. usilnie dla bezrobotnych, (ponieważ dwudziestu kilku posłów u[illegible] nych. Wielki ten wysiłek wyczerpał doszczętnie całą ich energię spoczenną. Dalej zgłoszono w Sejmie projekt likwidacji stałego biura sejmowego. Urząd wojewódzki, nie czekając na uchwałę Sejmu zajął już część biur dla admini[illegible] biura sejmowego oznacza likwidację urzędników sejmowych, którzy przejdą na etat urzędników administracyjnych. Niejeden z dotychczasowych urzędników sejmowych pójdzie „w odstawkę". W okresach obrad Sejmu marszałek wypożyczy sobie urzędników z Urzędu wojewódzkiego.

Likwidację biura sejmowego uzasadnia się potrzebą przeprowadzenia oszczędności. W rzeczywistości jest to początek likwidacji Sejmu Śląskiego w jego obecnej postaci. Zaczęli od biura sejmowego, a skończą na Sejmie.

Radjo

CZWARTEK, 31 paździer[illegible]

6.30 Andycja [illegible] Dziennik południowy. 12.15 Poranek [illegible]zyczny dla młodzieży. 13. Muzyka francuska z płyt. 13.25 Chwilka dla [illegible] 13.30 Potpourri operetek. [illegible] 16 [illegible] dla starszych dzieci. 16.15 Koncert w wyk. orkiestry 1 p. leg. 16.45 Cała [illegible] Utwory Jana Bacha z płyt. 17.50 Książka i wiedza: „O książce płk. Bagińskiego". 18.15 Pieśni. 18.30. [illegible] oszczędza — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Mu[illegible] 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21 Kameralny Teatr Wyobraźni. 21.35 Nasze pieśni. 22. Koncert z [illegible] „Kwartety Haydna". 22.25. Koncert popularny.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Czwartek, 31 paźdz. „Dziady" — [illegible]

Sobota 2 list. „Dziady".

TEATR REWJOWY „RARYTAS". W sobotę 2 listopada pierwszy występ nowego zespołu ze znako[illegible] p. t. „Baron Coctail". Codziennie dwa przedstawienia, w niedziele i święta trzy przedstawienia: o g 5.20, 7.20 i 9.20. Ceny bardzo przystępne.

Artysta przeciw wojnie

Polski Związek Myśli Wolnej, Koło Katowice, zawiadamia, że dnia 31 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w Katowicach, w sali restauracji „Grand" ul. Kościuszki 38,

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

z odczytem p. Piwowara, literata z Krakowa, p. t. „Artysta przeciw wojnie". *Zarząd.*

Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 49 gr.

Przyjazd komisji międzyministerjalnej

Dn. 5. listopada przybędzie do Katowic komisja międzyministerjalna dla „zbadania na miejscu palących zagadnień z życia gospodarczego i do zebrania materjałów, które będą wykorzystane przy pracach Rządu".

Przewodniczącym tej komisji jest szef gabinetu wicepremjera i ministra skarbu, zagłębianin, p. Wiktor Martin. W skład komisji wchodzą przedstawiciele poszczególnych ministerjów: z ramienia ministerjum skarbu — dyrektor departamentu podatkowego p. Jerzy Lubowicki, z ministerjum przemysłu i handlu — naczelnik wydziału p. W. Jastrzębowski, z ministerjum rolnictwa — dyrektor L. Krawulski, ministerjum komunikacji — naczelnik wydziału — p. B. Kaczmarkiewicz, z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych dyrektor biura aprowizacyjnego — p. L. Igielski i z ramienia ministerjum opieki społecznej — naczelnik wydziału p. G. Zieliński.

Komisja ta przeprowadzi konferencje z przedstawicielami przemysłu, z przedstawicielami izb handlowych i przemysłowych z Urzędem wojewódzkim i t. d. Na tych konferencjach omawiane będą sprawy obrotu wewnętrznego, handlu zagranicznego, sprawy podatkowe, socjalne, komunalne itd.

Ponieważ komisja ta ma w przeciągu 14 dni objechać całą Polskę więc łatwo można przewidzieć, że w błyskawicznem tempie odbywane konferencje nie dają pozytywnych wyników. Czy komisja międzyministerjalna odbędzie konferencję z przedstawicielami robotników, nie wiadomo.

[illegible] Woj. śląskiego, wydał następ[illegible]

OBYWATELE!

Panujący od szeregu lat kryzys [illegible]

Wszyscy ekonomiści zgodnie twierdzą, że najważniejszym środkiem zwalczania kryzysu jest wzmożona kapitalizacja wewnętrzna t. j. Oszczę[illegible]

Tylko oszczędność może przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego, do uruchomienia warsztatów [illegible] i zmniejszenia bezrobocia.

By oszczędności spełniły swe zadanie, należy je złożyć do instytucyj oszczędnościowo - finansowych. Trzymanie pieniędzy w skrytkach domowych naraża je na niebezpieczeństwo utraty (kradzież, pożar i t. p.) i jest dla gospodarstwa społecznego [illegible]

OBYWATELE! Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego (K. K. O.) cały zebrany kapitał lokują w pożyczkach produkcyjnych, dlatego też należy oszczędności [illegible] zanosić do nich.

Do dnia 31.IX 1935 r. 175.000 [illegible] szkańców Śląska zaoszczędziło [illegible] 122.000.000 złotych, które zostały spowrotem rozprowadzone pomiędzy ludność naszego Województwa. Pamiętajcie, że pieniądze złożone w jednej z 18 K. K. O. dają Wam:

1) 100% pewności zwrotu, gdyż za wkłady złożone w K. K. O. odpowiadają śląskie miasta i powiaty całym majątkiem i siłą podatkową;

2) możność podjęcia gotówki w każdej chwili;

3) książeczka K. K. O. do kwoty 2.500 zł. jest wolną od zajęcia [illegible] kucyjnego;

4) wkłady w K. K. O. są oto[illegible] ściśle tajemnicą urzędową i [illegible] dlową;

5) K. K. O. nie są obliczone [illegible] zysk i podlegają kontroli własnego Związku, samorządowego, który czuwa nad celowością gospodarki Kas.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Wzywamy Was do walki z kryzysem. Dopomóżcie Waszemi oszczędnościami do uruchomienia warsztatów, w których Wy i Wasi krewni mogą znaleźć pracę. Oszczędzajcie [illegible] i składajcie je w Komunalnych Kasach Oszczędności. Każdy Ślązak [illegible]

Związek Komunalnych Kas Oszczędności [illegible]

Prezes Dr Adam Kocur, prezydent [illegible]

Członkowie Zarządu Związku:

Dr. Wilhelm Seidler, Starosta powiatu Katowickiego — Stefan Jarnutowski, Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego — Dr. Marjan Dworzański, Naczelnik Wydziału Smorząd.— Wilhelm Dyczka, Dyrektor K.K.O. pow. Katowickiego — Jan Fros, Dyrektor K. K. O. miasta Rybnika — Dr. Tadeusz Jarosz, Starosta powiatu Pszczyńskiego — Jan Kędzior, Dyrektor M. K. K. O. w Katowi[illegible] — Antoni Kurcz, Dyrektor K. K. O. powiatu Rybnick — Jan Ma[illegible], Dyrektor K. K. O. miasta [illegible] — [illegible] Pająk, Dyrektor K. K. O. pow. Pszczyńskiego — Dr. Wiktor Przybyła, Burmistrz miasta Bielska — Jan Smusz, Dyrektor K. K. O. miasta Żor — Ludwik Skrzypek, Dyrektor K. K. O. miasta Cieszyna — Marjan Tulacz, Dyrektor Związku K. K. O. Woj. Śl. — Władysław Weber, Burmistrz miasta Rybnika — Jan Wyglenda, Starosta powiatu [illegible]ickiego. (X).

PUPILARNE BEZPIECZEŃSTWO

wkładów i lokat, zabezpieczone całym majątkiem i dochodami miasta Katowic jako Związku poręczającego.

WKŁADY I LOKATY

zł. 32.324.052—39.917 uczestników

[illegible]

M.K.K.O. MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W KATOWICACH [illegible] **M.K.K.O.**

daje całkowite bezpieczeństwo lokowanych kapitałów [illegible]

ZAKRES CZYNNOŚCI: Wkłady za wypowiedzeniem dziennem i dłuższem. Książeczki imienne i na okaziciela, oraz za hasłem. Rachunki czekowe.

POŻYCZKI: wekslowe, hipoteczne i pod zastaw papierów wartościowych.

Tajemnica wkładów i lokat ustawowo zapewniona.

Wynajem sejfów [illegible]

Całkowite bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych, pupilarną pewność oraz najwyższy procent zapewniają

Komunalne Kasy Oszczędności Wojew. Śląskiego

za zobowiązania których odpowiadają powiaty i miasta całym swym majątkiem i siłą podatkową. Toteż składajcie swe oszczędności w następujących Kasach Oszczędności:

		wkłady na [illegible]
W MIEJSKICH K. K. O.		
1.	w Katowicach, Rynek	33.706.000 zł.
2.	w Bielsku, ul. Wzgórze 19	[illegible]
3.	w Cieszynie, ul. Niemiecka 1	[illegible]
4.	w Chorzowie, ul. Moniuszki 1 (oddział w C[illegible])	[illegible]
5.	w Lublińcu, Rynek	172.000
6	w Mysłowicach, plac M. Piłsudskiego	1.345.000
7.	w Rybniku, plac Wolności 7	1.747.000
8.	w Strumieniu, Magistrat	[illegible]
9.	w Skoczowie, Rynek 110	[illegible]
10.	w Tarnowskich Górach, Rynek	[illegible]
11.	w Wodzisławiu, Magistrat	[illegible]
12.	w Żorach, Rynek	624.000
W POWIATOWYCH K. K. O.		
1.	w Katowicach, Pocztowa 5 i wpłatnie	[illegible]
2.	w Lublińcu, ul. Powstańców 2	[illegible]
3.	w Pszczynie Rynek (oddział w Mikołowie)	[illegible]
4.	w Rybniku, Aleja 3 Maja	[illegible]
5.	w Świętochłowicach, Starostwo i wpłatnie	9.951.000
6.	w Tarnowskich Górach, ul. Krakowska (oddział w Radzionkowie)	2.606.000
	Razem:	122.001.000

Kapitał ten został złożony z drobnych składek przez 175.000 obywateli, z tego kapitału K. K. O. udzielają pożyczek na dogodnych warunkach. Śpieszcie założyć konto oszczędnościowe w jednej z powyższych [illegible] Oszczędności, mając na uwadze, że oszczędność jest podstawą dobrobytu nietylko jednostek ale także całego narodu!

Książeczki K. K. O. opiewające na 2.500 zł. nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu.

[illegible] bezpieczne i [illegible]

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niepyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7